Nr. 294. Poniedziałek, 22 Grudnia 1884 **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 *zł.*, **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 *zł.*, **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 *zł.*, półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety“: Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej“, obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył na podstawie najuniżeńszego wniosku ministra ces. Domu i spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 8 grudnia b. r., radcę legacyjnego drugiej kategoryi, Emanuela barona v. Salzberg, zamianować najmiłościwiej ministrem rezydentem rządów Argentyny, Urugwaju i Paragwaju, i generalnym konsulem pierwszej klasy w Buenos-Ayres, jakoteż powołać najłaskawiej odznaczonego tytułem i charakterem szefa sekcyi, radcę dworu i ministerstwa w ministeryum ces. Domu i spraw zagranicznych, Karola barona v. Krauss, do kierownictwa generalnego konsulatu w Warszawie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem radcy dworu i profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Teodorowi Sickel, jako kawalerowi austryackiego cesarskiego orderu Leopolda, nadać najmiłościwiej, w myśl statutów orderu, stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apost Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 grudnia b. r. sekretarzowi Izby handlowej i przemysłowej w Bernie, dr. Albertowi v. Stephani, w uznaniu jego znakomitej działalności zawodowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r. katechetę grecko-wschodniego wyznania przy c. k. gimnazyum w Zarze, Chryzanta Grkinicza, zamianować najmiłościwiej członkiem krajowej rady szkolnej w Dalmacyi.

Dnia 16 grudnia 1884 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 189. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z dnia 26 listopada 1884, którem w porozumieniu z c. k. ministerstwem skarbu podwyższona zostaje opłata taksy egzaminacyjnej, opłacanej przez kandydatów teoretycznych egzaminów państwowych.

Nr. 190. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1 grudnia 1884, o taksie lekarstw na rok 1885.

Nr. 191. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 1 grudnia 1884, zmieniające § 35 pierwszego rozdziału prowizorycznego regulaminu policyi marynarskiej i wodnej na Dunaju dla przestrzeni górnej i dolnej Austryi (rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 31 sierpnia 1874 r. dz. u. p. nr. 122).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 grudnia.

Po kilkunastodniowej działalności nastąpiła na przeciąg całego miesiąca przerwa w pracach austryackiej Rady państwa. Niezawodnie ostatnia działalność Izby deputowanych byłaby jeszcze obfitszą w dodatnie rezultaty, gdyby lewica chciała zmienić dotychczasową taktykę postępowania i nie nadużywała wolności słowa do zwykłych i jałowych dyskusyj politycznych, których myślą przewodnią był głównie zamiar dokuczenia prawicy a bardziej może jeszcze chęć podminowania stanowiska obecnego gabinetu. Taka intencya ujawniła się przedewszystkiem w sposób niedwuznaczny wśród rozpraw nad projektem rządowym o przedłużeniu ustawy o kolejach lokalnych i znanym wniosku wniesionym przez jednego z filarów opozycyi, dep. Neuwirtha. Na dni kilka przed owemi rozprawami, publiczną było tajemnicą, że zjednoczona lewica uruchomia wszystkie swoje siły celem przypuszczenia walnego ataku do pozycyi gabinetu, w pierwszym zaś rzędzie p. ministra handlu, a organa opozycyjne zapowiadały *urbi et orbi*, że pociski mniejszości nie chybią tym razem z pewnością celu. Tymczasem, jak już tylekroć, tak i w tym wypadku, lewica, po spotrzebowaniu całego zapasu amunicyi, po zużytkowaniu wszystkich forteli sztuki wojennej, została zmuszoną do spiesznego odwrotu, a nikt inny jak wytrawny wódz zastępu lewicy, widział się zniewolonym stwierdzić, iż Izba deputowanych udzieliła p. ministrowi handlu zupełnego wotum zaufania. Już wstępny manewr lewicy ukończył się porażką. Izba miała przed sobą dwa referaty komisyjne, z których pierwszy odnosił się do wniosku o przedłużenie ustawy o kolejach lokalnych, drugi zaś do wniosku Neuwirtha. Otóż opozycya domagała się, aby najpierw przystąpiono do obrad nad kwestyą podniesioną przez p. Neuwirtha, innemi słowy, chciała sprawę rzeczową usunąć na plan drugi a dać pierwszeństwo kwestyi osobistej, gdyż za taką należało uważać wniosek lewicy, uczyniony przez usta wzmiankowanego posła. Większość Izby, jak wiadomo, nie mogła zgodzić się na podobne traktowanie przedmiotów porządku dziennego i uchwaliła przeprowadzić

---

3)

BANITA

(Ciąg dalszy.)

Że zaś zasługi poważano i zacność obywatelską, toć chcę wam przykład przytoczyć, bliski, bo z rodziny waszej, a w przykładzie tym znajdziecie równie dowód, jako w czasach ostatnich, w czasach upadku, najlepsi nawet ulegali tej nieposkromionej fantazyi szlacheckiej, która, że na bohaterstwo rycerskie nie było już miejsca, przechodziła w dziką nieraz swawolę....

Kto w ostatnich lat dziesiątkach ubiegłego stulecia znał chełmską ziemię, ten nie mógł nie słyszeć o panu Chorążym, Ignacym na Wielobyczach Skarbku Wielobyckim. A nietylko ziemianie chełmscy, lecz i całe województwo znało i szanowało pana Chorążego. Był też to rzeczywiście mąż niepospolity i słuszny, nie uczony na książkach po dzisiejszemu, ale mądry eksperyencyą publicznego życia, w różnych kolejach nabytą, bo za młodu i o dwór królewski się ocierał, i na sejmy od braci szlachty chełmskiej posłował, a w czasach wojennych nie żałował krwie swojej, za przykładem antenatów swoich, Skarbków Wielobyckich, o których sprawach rycerskich opowiadają stare kroniki i konstytucye rozliczne; jako o owym Tomaszu Wielobyckim, którego męstwo na ekspedycyi moskiewskiej sławi konstytucya z roku 1611, a który w tejże za Zygmunta III okazyi, na obu rękach srogie rany poniósł, dwaj zaś bracia jego życie dla ojczyzny na placu położyli. W konfederacyi barskiej, już niemłodym będąc, p. Chorąży brał żywy udział, ale powrócił z niej rozczarowany wielce i chmurny straszliwie.....

— Źle jest, asindzieju mój — mówił. Doszło już wszystko *ad extrema*... Siła jest takich, którzyby radzi *in turbido piscari*, a na to rady nie ma, jeno chyba modlitwa a pokuta sroga.

Toż odtąd zamknął się pan Chorąży w swym dworze w Wielobyczach i do spraw publicznych cale się nie mięszał; w duszy tylko, gdy mu powiadano co się dzieje, zżymał się a gniewał, a potem modlił się na klęczkach i praktyki nabożne odprawiał. Trzeba zaś wam wiedzieć, iż dla jego rozumu wielkiego, stateczności i powagi w województwie, niejednokrotnie czyniono zabiegi, aby go wyprowadzić z zacisza i ofiarowywano różne godności i dostojeństwa, których on wszelako nigdy przyjmować nie chciał.

— A na co mi to, asindzieju.... Jeśli ojczyzna potrzebować będzie, stanę do apelu, jako jestem — w szeregach.

Dla tej też bezinteresowności jego a wielkiego dla spraw publicznych poświęcenia, szanowano go i poważano wielce i udawano się zewsząd po radę, nawet w zatargach prywatnych lub familijnych. Pan Chorąży był dla całego województwa generalnym rozjemcą, a taką był powagą, iż nie zdarzyło się, by ktokolwiek przeciw wyrokowi jego protestować chciał lub go nie usłuchał.

Dwór w Wielobyczach stał też dla wszystkiej braci szlachy otworem; a że zamożność była wielka i pan Chorąży suto podejmować lubił, było tu codzień gwarno i ludno, pełno zawsze bliższych i dalszych sąsiadów, którzy zjechawszy, tygodniami całemi w Wielobyczach siedzieli. Krewniaków też zawsze było mnóstwo, a wśród nich wielu takich, którzy rozmaitemi drogami chodząc po świecie, spokojną przystań znaleźli w wielobyckim dworze i tu zamieszkali, nie zawsze wszelako płacąc wdzięcznością panu Chorążemu za gościnny przytułek.

— Wiem ja, asindzieju, że to nicpoń — mawiał Chorąży, gdy mu przedstawiano, że niewdzięcznika karmi — ale ma się gdzie walać po świecie i ujmę nazwisku szlacheckiemu a krwie swojej przynosić, to wolę asindzieju, niech siedzi tu i na mnie złość wywiera — po cichu...

To pewnie, że po cichu; — bo na pozór wszyscy najkorniej kłaniali się panu Chorążemu i jego cnoty sławili. Lękali się go bowiem okrutnie, ile że impetyk był wielki a w gniewie na wszystko był gotów. Zwłaszcza po obiedzie, gdy podpił węgrzyna — od kieliszka zaś nie zwykł był stronić — niebezpiecznie go było rozdrażniać. Gdy się rozgniewał a krzyknął, mury się trzęsły i piekło robiło się w domu; uciekali wszyscy z przed oczu Chorążego, czekając aż się uspokoi. W takich chwilach, twarz jego zwykle poważna, jeszcze surowszą się stawała i zmieniała się nagle; oczy zabiegały krwią, policzki nabrzmiewały, a żyły na czole występowały grube jak postronki, układając się wyraźnie w wielką literę W, która, jak wiecie, tworzy znamię herbowe Wielobyckich — Abdank.

— Ostrożnie, bo Abdanka zobaczysz! — przestrzegano we dworze, gdy kto zbyt śmiało sobie wobec Chorążego poczynał i na gniew się jego narażał niebacznie.

Jeden tylko człowiek z całego dworu, nawet w takich okazyach, nie obawiał się do Chorążego przystąpić. Był to także rezydent-krewniak, *bene natus*, familiant, ale zubożały, nazwiskiem Paweł Rudnicki herbu Lis. Herb nie mógł być właściwszy, bo też w istocie imćp. Rudnicki chytrym a przebiegłym był jak owo długoogoniaste zwierzę. Toż umiał tak się wkraść w łaski p. Chorążego, że w każdym momencie i o wszelakiej porze miał do niego przystęp, że pan Chorąży bez p. Pawła obejść się już nie mógł, a ufał mu i wierzył jako najlepszemu przyjacielowi. We dworze zwano Rudnickiego krótko „Lisem“, albo też „dyabłem kulawym“, bo nalegał na jedną nogę; nienawidzono go też powszechnie. Gdy go poznałem, starzec to już był podeszły, wzrostu małego, przygarbiony szpetnie, o twarzy straszliwie pooranej zmarszczkami i jakby poszywanej; wydawał się też z pozoru zniedołężniały zupełnie, ale umysłu był zawsze wielce bystrego a pochopnego ku podejrzliwości; nie brakło mu też w razie potrzeby siły i energii niezwykłej. Zimą i latem, odziany w kubrak krótki, popielatej barwy i buty wysokie, chodził o lasce powoli, ale od świtu do nocy ustawicznie W każdy kącik zaglądnął, we dworze, na gumnie, na folwarku, wszędzie był i wszystko widział, a to wszystko potem, w wieczornej pogadance, panu Chorążemu komunikował

Pan Chorąży, kiedy go poznałem, był jeszcze silny i krzepki, chociaż już sześćdziesiąty krzyżyk na barkach dźwigał. Wzrostu był słusznego, barczysty i dość dobrej tuszy; twarz piękna, prawdziwie męzka, ozdobiona sumiastym wąsem, miała wyraz surowy; z oczu, w pół zasłoniętych krzaczastemi brwiami, strzelały blaski ognia i bystrości wielkiej. Ubierał się krótko z węgierska, zawsze dość suto i strojnie; ruchy też miał młodzieńcze prawie i żywe a wytworne zarazem, pełne majestatu jakiegoś i imponującej godności. Mówił zawsze głośno, dobitnie, tonem rozkazującym niemal.

Poznałem go, gdy był już wdowcem. O małżonce swej wyrażał się zawsze z afektem wielkim i uszanowaniem, a wolę jej we wszystkiem tak sobie ważył, że cały porządek domowy rozkazał wiernie chować tak jak go umierając pani Chorążyna pozostaw

najpierw dyskusyę nad wnioskiem rządowym. Tutaj pierwszy zabrał głos p. minister Pino i w sposób przekonywujący przedstawił błogie skutki ustawy o kolejach lokalnych, udowadniając zarazem, że rząd, przy rozdzielaniu koncesyi, ani w jednym wypadku nie przekroczył udzielonych mu przez ciało prawodawcze pełnomocnictw. Ponieważ zaś niepodobna na to liczyć, aby bądź w ciągu dobiegającego do mety obecnego okresu Rady państwa, bądź na pierwszej sesyi przyszłego parlamentu, mogła przyjść do skutku nowa i stanowcza ustawa o kolejach lokalnych, budowa zaś linij żelaznych nie może uledz przerwie, przeto nie pozostaje absolutnie nic innego, jak przedłużyć pełnomocnictwa, udzielone rządowi dotychczasową ustawą. Przekonywające argumenta pana ministra handlu, niemniej trafne wywody reprezentanta rządowego, radcy ministeryalnego Witteka, tudzież dr. Riegera, przedstawiły całą sprawę w świetle tak jasnem, że każdy, kto tylko nie powoduje się złą wolą i uprzedzeniem, nie mógł wahać się ani chwili przy wydaniu sądu, po której stronie jest słuszność, i co należy mniemać o stronnictwie, które z czysto egoistycznych pobudek pragnie uchylenia ustawy, tak znakomite oddającej usługi państwu i ludności. Rada państwa jednakże, przedłużając na dalszych ośmnaście miesięcy zawarte w tejże ustawie pełnomocnictwa, wypowiedziała tem samem jak najwymowniej, iż ma zaufanie do obecnego kierownika polityki kolejowej, że uznaje jej sukcesa, a na oskarżenia nie przebierającej w środkach zdeklarowanej opozycyi zapatruje się jako na wynik namiętności partyjnej.

Niepomyślniejszym jeszcze dla lewicy był przebieg obrad nad wnioskiem Neuwirtha. I tutaj znowu p. minister handlu wziął osobiście udział w dyskusyi i rozprawił się ze swymi przeciwnikami w sposób, który na długo pozostanie im niezawodnie w pamięci a przynajmniej na czas dłuższy odbierze im ochotę do podnoszenia oskarżeń, twierdzeń i insynuacyj, z jakiemi wystąpił p. Neuwirth. Mowa p. ministra wywarła potężne wrażenie i przekonała, jak nieszlachetnemi i nieuczciwemi środkami zwykła posługiwać się mniejszość, gdy pragnie ugodzić w przeciwnika.

W ogóle rząd i prawica mają wszelki powód do zadowolenia z przebiegu obrad ostatniego przedświątecznego posiedzenia. Lewica nie miała nawet odwagi żądać imiennego głosowania, gdy jednakże zażądano takowego ze strony prawicy, której zależało na tem, aby stwierdzić uroczyście wotum większości, wielu deputowanych opozycyjnych wyniosło się ukradkiem z sali, aby nie być świadkami tryumfu przeciwnika.

Rada państwa.

(*XCVIII posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń**, 19 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 30 przy udziale liczniejszym nieco, niż we wtorek; z Polaków obecni znów tylko książę Konst. Czartoryski i pp. Stadnicki i Wodzicki.

Podczas odczytywania nuncyów z Izby poselskiej, przekazujących Izbie wyższej sprawy świeżo załatwione, zabiera głos p. Gögl i wnosi, aby ustawę o kolejach lokalnych, którą Izba poselska wczoraj dopiero uchwaliła, postawić we wszystkich trzech czytaniach na dzisiejszym porządku dziennym.

Hr. Lew Thun oświadcza, że właściwie trudno zgodzić się na ten wniosek; albowiem przed chwilą dopiero rozdano między członków takie mnóstwo sprawozdań komisyjnych o przeróżnych sprawach, które dziś jeszcze mają stanąć na porządku dziennym, że nietylko przeczytać ich sobie, lecz nawet napisów poznać jeszcze nie było można. Mowca nie wie nawet na pewno, o którą sprawę preopinantowi chodzi; domyśla się tylko, że jest to ta sama, która w Izbie poselskiej wywołała onegdaj tak ożywioną dyskusyę. Jest to niewłaściwość, żeby popychać Izbę wyższą do takiego pospiechu w załatwianiu spraw. Jeżeli Izba wyższa seryo pojmuje swój obowiązek, powinno się każdemu z jej członków pozostawić dosyć czasu do przekonania się, że nie potrzeba głosować przeciw projektowi. Co do mnie osobiście, mieszkam porówno z wielu innymi członkami Izby wyższej w Wiedniu; my przeto mieliśmy przynajmniej z dzienników sposobność poznać sprawy, o które tu dziś chodzi; ale niewszyscy członkowie mieszkają w Wiedniu. Mniemam wprawdzie, że żaden z tych przedmiotów nie natrafi na opozycyę w tej wys. Izbie, i dla tego nie czynię wniosku przeciwnego wnioskowi p. Gögla; ponieważ jednak pospiech taki sprawia wrażenie pracy powierzchownej i jest zarówno godny ubolewania, jak niewłaściwy, przeto upraszam wys. rząd, aby zastanowił się, w jaki sposób zapobiedz temu na przyszłość. To bowiem postępowanie sprawia ujmę powadze wys. Izby i stawia tych członków jej, którzy pragnęliby sumiennie pełnić swój obowiązek, w przykrem położeniu.

Wniosek p. Gögla przyjęto.

Prezes uprasza o upoważnienie, żeby imieniem Izby mógł złożyć życzenia, z okoliczności niedalekich urodzin Najj. Pani. Izba na znak zgody z miejsc powstaje.

Prezes czyni wniosek, aby oprócz przedmiotu, do którego odnosił się wniosek p. Gögla, postawić jeszcze na dzisiejszym porządku dziennym niektóre inne sprawy, chociaż sprawozdania o nich nie znajdują się jeszcze wedle regulaminu od 48 godzin w ręku członków, lecz codopiero rozdane zostały. — Izba zezwala.

Hr. Falkenhayn, na którego wniosek we wtorek przekazano zamknięcie rachunków z r. 1879 komisyi finansowej, przyznaje się do pomyłki, dla której sprostowania wnosi przekazać rzecz tę komisyi budżetowej. — Izba przyjmuje.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba przekazuje w pierwszem czytaniu ustawę o ulgach fiskalnych i ułatwieniach w wymazaniu drobnych pozycyj z hipotek komisyi finansowej; na wniosek jednak bar. Welehgo uchwalono wziąć ją dziś jeszcze pod obrady w drugiem i trzeciem czytaniu. Ustawę o praktyce sądowej kandydatów stanu sędziowskiego w pierwszem czytaniu przekazano komisyi prawniczej.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał roku przyszłego i o poborze rekruta w roku przyszłym.

Następuje drugie czytanie ustawy o przedłużeniu prawomocności ustawy o sądowniczym stanie wyjątkowym w kotarskim okręgu sądowym. — Komisya uznaje, że skutki powstania ostatniego jeszcze nie przeminęły w Krywoszy i że tych zbiegłych powstańców, którzy nie powrócili jeszcze, bo więcej są skompromitowani, nie można traktować łagodniej od tych, którzy mniej byli winni a popowracali. Ztąd wnosi przyjąć ustawę porówno z Izbą poselską.

Hr. Lew Thun mniema, że nietylko w skutkach powstania, lecz także w zakorzenionych zwyczajach tamtejszych, a mianowicie w zwyczaju krwawej zemsty jest groźba dla sądów przysięgłych. Zachodzi więc pytanie, czy przy takich zwyczajach sądy przysięgłych wogóle są na miejscu i czy zamiast ustawicznego przedłużenia prawomocności ustawy o sądach wyjątkowych, nie byłoby lepiej stworzyć instytucyi sądowej, któraby odpowiadała potrzebom miejscowym i ztąd posiadała warunek trwałości. Przy tej sposobności mowca zadaje sobie pytanie, czy sądy przysięgłych wogóle odpowiadają swojemu celowi. Nietylko w Dalmacyi, lecz i w innych krajach sądy te wydają werdykta zdumiewające i niedającesię usprawiedliwić; to zaś powinnoby być wskazówką, że sądy przysięgłych nie są bez wady i że, nie myśląc bynajmniej o zniesieniu ich, wypadałoby pomyśleć o usunięciu niewłaściwości. Mowca nie sprzeciwia się ustawie, która jest przedmiotem obrad niniejszych.

Sprawozdawca komisyi hr. Belcredi zwraca uwagę, że ustawa ta nic zgoła nie ma wspólnego z instytucyą sądów przysięgłych, bo nie odnosi się do zawieszenia ich czynności w Dalmacyi, lecz do przekazania pewnych występków i zbrodni z zakresu zwykłych sądów karnych sądowi wojskowemu

Minister sprawiedliwości bar. Prażak oświadcza: Wykroczyłbym przeciw regulaminowi wys. Izby, gdybym mówił dziś o instytucyi sądów przysięgłych w ogóle. Tylko co do Dalmacyi nadmieniam, że tam sądy przysięgłych rzeczywiście są zawieszone, a to mocą ustawy, której prawomocność skończy się dopiero w roku przyszłym. Jeżeli potrzeba będzie zawiesić je nadal jeszcze, rząd na tej jeszcze sesyi wniesie do wys. Izby poselskiej projekt właściwy. Na dziś przeto mogę powstrzymać się od uwag o sądach przysięgłych zarówno w Dalmacyi, jak w ogólności.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono ustawę w drugiem i zaraz w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie ustawy o przedłużeniu zawieszenia czynności sądów przysięgłych na pewne wypadki zbrodnicze w okręgach sądowych Wiedeńskim i Korneuburskim. — Komisya prawnicza przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządowe, że stan rzeczy na obszarze Wiednia i okolic pod względem niebezpieczeństwa grożącego ze strony anarchistów już się poprawił, ale o stanie normalnym mówić jeszcze nie można. Od siebie dodaje komisya, że chwilowemi sposobami osiąga się też chwilowe tylko skutki, a sposoby takie nie wystarczają wobec nurtowań partyi, która rozgałęziona nietylko po Monarchii, lecz po całej Europie, a nawet poza Europą, otrzymuje z zagranicy ciągłe a potężne poparcie. Komisya wnosi przeto przyjąć ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę poselską.

Bez dyskusyi uchwalono ją w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Tak samo bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę o przedłużeniu prawomocności ustawy o popieraniu budowli kolei lokalnych i ustawę o ulgach fiskalnych i ułatwieniach w wymazaniu drobnych pozycyj z hipotek.

Nakoniec w miejsce zwolnionego bar. Hübnera wybrano do komisyi politycznej bar. Walterskirchena, tudzież dokonano wyboru komisyi osobnej do uchwalonej przez Izbę poselską ustawy o zmienieniu i uzupełnieniu szóstego rozdziału ordynacyi procedurowej; wybrani są: bar. Bezecny, hr. Bloome, książę Czartoryski, dr. Habietinek, hr. Harrach, ks. opat Hauswirth, bar. Helfert, hr. Kuefstein i p. Schüler.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Z najwyższego polecenia J. C. i Ap. K. Mości ogłaszam wys Radę państwa za odroczoną aż do dnia 20 stycznia 1885 r.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 15.

Mowa p. ministra br. Pino

miana po ukończeniu dyskusyi nad ustawą o kolejach lokalnych na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa z 17 b. m.

Wysoka Izbo! W dyskusyi, codopiero ukończonej, mówiono więcej o koncesyi na kolej lokalną z Tulln do St.-Pölten, niż o

---

ła. Miejsce gospodyni w domu, po śmierci Chorażyny, zajęła siostra jej, wdowa, pani Starościna Żarnowska, osoba wielce jak na owe czasy uczona, a przedziwnej łagodności i słodyczy charakteru Ona to zajmowała się wychowaniem dwóch pozostałych sierót: Maryanny i Jadwigi Wielobyckich. Śliczne to były dziewczątka, choć urodą cale od siebie różne. Starsza, ośmnastoletnia blondynka, wysoka, smukła, miała w oczach błękitnych wyraz takiej anielskiej dobroci, że pod ich spojrzeniem najtwardsze serce stopnieć jak wosk musiało.... Młodsza o rok Jadwiga, nieco niższa wzrostem od siostry, ale okazalsza postawą, ciemniejszą też miała barwę włosów, rysy wybitniejsze, większe, a w ciemnych oczach i w twarzy wyraz nieco surowy, znamionujący siłę woli niezwykłą w niewieście: była więcej do ojca podobna. Pan Chorąży też szczególniej ją miłował; wola jej często przemagała, a w domu, dla wszystkich chcących się panu przypodobać, była wyrocznią.

— Rozum ma, asindzieju, ekstraordynaryjny ta dziewka — mawiał Chorąży na ucho, patrząc na córkę z miłością wielką — co powie, to tak, asindzieju, jakbyś z księgi czytał....

Na wiosnę roku pańskiego 1773 przybyłem do Lublina z dalekiej Ukrainy w celu windykowania sukcesyi po zmarłym bezdzietnie bracie matki mojej, która, jak wiecie, była z lubelskiego, a że to nawet jakaś kolligacya daleka łączyła ją z panem Chorążym, więc też będąc w tych okolicach, nie mogłem jego gościnnych progów pominąć.

Przyjął mnie z taką serdecznością szczerą, o jakiej trudnoby dziś nawet dać pojęcie, zniknęła bowiem ona z obyczajów dzisiejszych, jak wiele innych tradycyj; grzeczność wyszukana, piękna na pozór, ale wykonywana jako obowiązek nieraz ciężący, zastąpiła to, co dawniej było prawdziwą oznaką węzłów, braci szlachtę łączących.

Nie będę też opowiadał wam ani przyjęcia tego, ani historyi kilku następnych miesięcy, podczas których zostałem narzeczonym a potem szczęśliwym małżonkiem Maryi Wielobyckiej. Rodzice moi i cała bliższa familiaj zjechała na gody weselne, a wszystkich podejmował pan Chorąży z serdecznością i hojnością wielką. Całe też niemal województwo brało udział w tych godach, które kilka dni trwały, a stały się początkiem całego szeregu lat nieprzerwanie szczęśliwych, jakie z Marysią moją przeżyłem... Trzydzieści lat przeżyłem z nią w miłości i zgodzie; trzydzieści lat niezamąconego pokoju, aż do tej straszliwej godziny, w której na ręku mojem Bogu czystego ducha oddała....

Smutnie zamyślił się p. Podkomorzy, — zamilkł i głowę siwowłosą pochylił na piersi, a usta szeptały pobożnie:

— *Requiem aeternam dona ei Domine!...*

Pochyliliśmy także głowy, łącząc się w duchu z tą modlitwą żałobną starca. Ojciec mój ocierał łzy płynące mu po twarzy, a i wśród domowników skupionych we drziach jadalni, widziałem widoczne wzruszenie. Rzuciwszy okiem w tę stronę, na tę gromadkę sług wiernych, z których wielu pamiętało jeszcze czasy przez Podkomorzego wspominane, ujrzałem nagle bladą twarz Semena. Stał w dali i słuchał z natężoną uwagą.

Po chwili, wśród ogólnego milczenia, p. Podkomorzy mówił dalej:

— Otóż w czasie tych godów weselnych, wśród tłumów gości, pojawił się nagle, ku ogólnemu zdziwieniu imćp. Gozdawa, szlachcic zamieszkały w Krasnostawie a znany powszechnie z nienajlepszej strony. Z nim przybył niejaki imćp. Jaromir, od niedawna w tych okolicach bawiący, a o którym zaraz będzie mowa. Ow zaś Gozdawa reputacyę miał brzydką, mówiono o nim, że sknera był wielki, a krzywdą ludzką dorobił się znacznej fortuny w gotowiźnie. Ziemi nie posiadał, a że jurysta był pono biegły, więc się w procesa bawił, rozliczne sprawy zawiłe wyszukiwał, nabywał je, lub też w imieniu mocodawców działając, na poły zyskiem z nimi się dzielił. Pieniacz był słowem zawołany, a nie było prawie w całem województwie szlachcica, któregoby jakimś pozwem nie zaczepił i o stratę nie przyprawił. Z p. Chorążym także od pewnego już czasu spór rozpoczął, wprawdzie nie sam, ale w imieniu panów Wyszpolskich, sąsiadów Wielobycz, którzy z dawien dawna rościli sobie pretensye do sporego kawałka lasu, będącego od wieku attynencyą dóbr wielobyckich. Musiała to być pretensya nie zbyt pewna, skoro jakkolwiek pamiętano o niej i nawet dawnemi czasy proces rozpoczęto, ale za życia Chorążego sporu zaniechano, a sąsiedzkie stosunki z panami Wyszpolskimi były nader uprzejme. Dopiero Gozdawa, wyszperawszy jakoweś dokumenta, rozpoczął nową akcyę; Wyszpolskich z Chorążym poróżnił a ustawicznemi pozwami niepokoił go i drażnił. Oburzony też był srodze p. Chorąży na owego Gozdawę, ile że zerwanych a miłych niegdyś stosunków sąsiedzkich z panami Wyszpolskimi wielce żałował, sama zaś sprawa, wlokąca się długo a bądź co bądź grożąca ustawicznie utratą pięknej części majętności jego, dojmowała mu również mocno.

Toż łatwo przedstawić sobie z jakiem zdumieniem a nieukontentowaniem ujrzał Chorąży wchodzącego owego Gozdawę. Nieukontowanie to wzmogło się jeszcze, gdy za Gozdawą ukazał się imćp. Jaromir, niedawno dopiero, jako się wyżej rzekło, przybyły w te strony. Przed dwoma miesiącami niespełna pojawił się on jakoś niby przypadkiem w Wielobyczach a rekomendował się p Chorążemu, jako szlachcic herbu Korczak z województwa kijowskiego, mający interesa i krewnych w Lubelskiem. Opowiadał, jako walczył w konfederacyi pod Zarembą, a postawę miał iście rycerską. Chłop był rosły, smukły, twarzy niezwykle urodziwej; mówił pięknie, jakby z książki czytał, a na białogłowy spoglądał tak czule, że kraśniały i mieniły się pod siłą jego spojrzenia Od kiedy po raz pierwszy przybył do Wielobycz, nie było niemal tygodnia, aby nie zaglądnął tam pod jakimś pozorem. Raz to, drugi raz owo sprowadzało go do p. Chorążego, który zrazu nie podejrzywając nic zgoła, rad był gościowi, przywożącemu zawsze świeże wiadomości *ex publicis*. Wiadomości te coraz były smutniejsze, toż p Chorąży, mając przed kim użalić się, do syta nagadać i nawymyślać na tych, których zdrajcami i nieprzyjaciółmi kraju być mienił, zawsze chętnie przyjmował owego Jaromira u siebie, a nawet go sam zapraszał. Jaromir wtórował mu też zawdy w tych wyrzekaniach, a tak zręcznie umiał zająć p. Chorążego owemi relacyami swemi, że ten nie uważał zgoła, jako przybysz coraz częściej i czulej w ciemne oczy panny Jadwigi zagląda, a ta również nie zdaje się być mu przeciwną. Bawiąc się też dobrze i animując wielce na takich z p. Jaromirem politycznych konwersacyach, nie badał go cale p. Chorąży, co zacz jest i po co siedzi w okolicy. Wystarczyło mu to, że Jaromir sam wyznał, jako krewnych ma w Krasnostawie i rozmaite familijne sprawy do załatwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WRATYSŁAW DANIŁOWICZ

ustawie o kolejach lokalnych. Nie chciałbym nadużyć cierpliwości wys Izby, muszę jednak o owej koncesyi pomówić i zarazem odpowiedzieć na rozmaite uwagi pos Neuwirtha. wypowiadane dnia 12 b. m. w umotywowaniu swego wniosku. Wyznaję, że nie jestem tak biegłym mowcą, by zaraz wówczas *ex abrupto*, odpowiedzieć na mowę dobrze wystudyowaną, pełną dowcipów, aluzyj i innych rzeczy, których wolę nie nazwać. Odparłem zarzuty kilkoma tylko słowy słusznego oburzenia; dziś szerzej odpowiem.

W komisyi już powiedziałem, jak bardzo pragną tej kolei okolice interesowane, jak daremne były usiłowania, a jak usilne były prośby, żeby to dzieło doprowadzić do skutku. Wiele osób starało się o koncesyę na roboty wstępne, ale nikt nie wykazał się, iżby posiadał po temu fundusze. Rząd, czując się w obowiązku w takich razach wedle najlepszej wiedzy i woli uczynić zadość życzeniom, pragnął znaleźć przedsiębiorcę z stosownym kapitałem. Ten nakoniec się znalazł, a rząd nie pytał, jak on się nazywa, lecz pytał, czy fundusze jego są po temu, czy nie. To decydowało. Dano więc koncesyę. W rokowaniach o nię rząd starał się znów wedle najlepszej wiedzy i woli osiągnąć wszelkie korzyści, i zdaje się rządowi, że osiągnął je w stopniu wyższym, niż przy którejkolwiek innej koncesyi. Aż do dnia 12 grudnia byliśmy też wszyscy w mojem ministerstwie przekonani, żeśmy dokonali dzieła, które nam za zasługę poczytane będzie. Wcaleśmy przeto nie spodziewali się zaczepki na tym punkcie. Ale i dziś po tylu zarzutach w Izbie, w komisyi i znów w Izbie trudno nam rozstać się z przekonaniem, że nie popełniliśmy niczego złego, żeśmy owszem dobrze rzecz zrobili, że nie naruszyliśmy ustawy, lecz przysłużyliśmy się interesowi publicznemu. Jesteśmy tak tępego umysłu, że kolej z Tulln do St.-Pölten uważamy rzeczywiście za kolej lokalną wedle trasy, założenia i warunków technicznych. Ze ona służyć może przewozowi także transytowemu, toć to korzyść dla państwa.

Co do drugiego toru kolei Franciszka Józefa od Tuln do Wiednia, jest to tylko zobowiązanie koncesyonaryuszów, nie prawo ich. Żądać spełnienia obowiązku jest zupełnie w ręku rządu, który może też oznaczyć sposób, w jaki obowiązek ten ma być spełniony. Chwila do takich oskarżeń co do tego punktu nastałaby dopiero po udzieleniu już koncesyi na drugi tor ten. Mniemam, że nieco za wcześnie narobiono tyle wrzawy o ten tor, wcale jeszcze niekoncesyonowany i pod względem warunków przyszłej koncesyi nieznany.

Bardzo dowcipny przykład przytoczył w Izbie pos. Neuwirth, mówiąc: Cóżbyście powiedzieli, gdybyście posiadali pałac, a ktoś obcy uczyniłby wam propozycyę, że przybuduje coś do niego i zagospodaruje się w niem jak u siebie? Otóż porównanie to jest tak nietrafne, że rzecz ma się owszem odwrotnie. Do właściciela pałacu przyszedł ktoś i powiedział: pozwól mi przybudować coś do domu twego; możesz w tem przybudowaniu gospodarować, jak ci się podoba; nie żądam nawet komornego, lecz tylko udziału w pożytkach, jakie mieć będziesz. A więc porównanie pos. Neuwirtha, choć genialnie pomyślane, wcale tu się nie stosuje. (*Wesołość na prawicy*).

Poseł Neuwirth powołał też świadka przeciwko mnie z tamtego świata. Przyjmuję świadka, ale dla siebie. Zmarły minister handlu bar. Korb, w dyskusyi nad przedłużeniem prawomocności ustawy o kolejach lokalnych w r. 1880 mówił wprawdzie. że pod płaszczykiem koleji lokalnych możnaby propagować koleje konkurencyjne i pod tym względem przyrzekł, że tego nie uczyni Lubo, jak to często się przekonaliśmy, minister nie potrzebuje dotrzymywać przyrzeczeń swojego poprzednika, ja jednak dotrzymałem przyrzeczenia bar. Korba najzupełniej i wzywam was: przytoczcie mi choć jeden wypadek, w którymbym był propagował sprawę kolei konkurencyjnej w rozumieniu bar Korba za pomocą ustawy o kolejach kokalnych. Kolej zaś z Tulln do St.-Pölten nie jest konkurencyjna; jest to kolej łącząca stacyę jednej z stacyą drugiej kolei, które obie należą do tej samej osoby (do skarbu), która to osoba nadto dzierżyć będzie tę kolej, łączają w swojej administracyi (*Tak jest! z prawicy*). A więc biorę zmarłego bar. Korba na świadka, ale dla siebie nie przeciwko sobie (*Brawo! z prawicy*).

Ale poseł Neuwirth, jakoteż poseł Herbst powoływali się na orzeczenie trybunału administracyjnego, cytując zeń pewien ustęp z definicyą koleji lokalnych i wywodząc, że ta definicya nie stosuje się do kolei z Tulln do St.-Pölten. Dlaczego się nie stosuje? Bo obydwaj panowie zapomnieli zacytować ustęp następny. Ponieważ oni go nie odczytali, więc ja go odczytam. Trybunał mówi: „Wszelako wobec niewielkiej długości tej koleji (Giesshübel-Ellbogen), chociażby nawet dodało się do niej jeszcze przestrzeń drugą, także już koncesyonowaną (z Ellbogen do Neusattel), jakoteż wobec geograficznego położenia okolicy, szczególniej w odniesieniu do kierunku kolei Busztiehradzkiej, która daleko sięga na północ i południe po za okolicę tamtej małej kolei, nie ulega wątpliwości, że taż kolej mała może służyć tylko ruchowi lokalnemu i że pod względem przewozów, sięgających po za interes lokalny, zupełnie zawisła od koleji Busztiehradzkiej“. Z tego wynika jasno, jak na dłoni, że trybunał administracyjny powiedział: jest to kolej lokalna, a jeżeli służyć będzie przewozowi transytowemu, to tylko z woli kolei Busztiehradzkiej. To samo stosuje się do kolei z Tulln do St.-Pölten Bez woli skarbowych dróg żelaznych imienia Elżbiety i imienia Franciszka Józefa, ruch na niej może być tylko lokalny. Ztąd na podstawie orzeczenia trybunału administracyjnego, także jeszcze nie można wydedukować, iżby kolej z Tulln do St. Pölten była konkurencyjna (*Brawo! z prawicy*)

Jeśli dobrze pomnę, pos. Neuwirh mówił także o przymusie wykupienia w przyszłości tej kolei od koncesyonaryuszów; ale właśnie co do tej kolei przymus ten wcale nie istnieje; państwo nigdy nie może znaleźć się w konieczności wykupienia jej, bo na wszystkie czasy dzierżyć będzie administracyę jej, a nadto ma taryfy i przepisy o ruchu na niej także w swym ręku. Poseł Neuwirth przytoczył jako okropność, że koncesyonaryuszom przyznano 6 prc. od kapitału. Ale właśnie w tym punkcie koncesya wyróżnia się korzystnie od wszystkich innych; stanowi bowiem, że co będzie ponad 6 prc., tego użyć należy na zbudowanie nowych koleji. A czyż nie byłoby dobrze, gdyby się już dawniej wielkim przedsiębiorstwom kolejowym nałożyło było obowiązek używania zysków, nie powiem nawet po nad 6, ale ponad 7, 8 lub 9 prc. na zbudowanie nowych dróg żelaznych.

Przechodząc do drugiej części mowy posła Neuwirtha, odpowiadam na niektóre uwagi jego dlatego tylko, żeby z przemilczenia ich nie wysnuwano może fałszywych wniosków; właściwie bowiem byłoby najlepiej nie odpowiadać. Poseł Neuwirth zestawia zapiski dziennikarskie, rozmowy prywatne, domysły, i tym podobnie, i z tego konstruuje dowód przeciw rządowi, a chciałby dokuczyć mu jak najostrzejszemi i jak najboleśniejszemi pociskami. Na szczęście człowiek stał się tu już gruboskórcem. (*Wesołość na prawicy*). Cały pęk podejrzanych koncesyj, jak snop ognisty zaświecił mu w oczy. Zaczynają się te koncesye naturalnie od koncesyi na kolej Tulln St. Pölten; dalej należy do nich pewna koncesya nie na kolej, lecz na roboty wstępne, a całą resztę tego pęku stanowią koncesye przyszłości, które gdzieś w powietrzu jeszcze wiszą.

Mówi dalej poseł Neuwirth o Towarzystwie akcyjnem dla budowli koleji uzupełniających jako o rzeczy także podejrzanej. Wedle moich informacyj towarzystwo to wcale jeszcze nie egzystuje. Wiem, że jest koncesyonowane zupełnie w ten sam sposób biurokratyczny, jak wszystkie inne towarzystwa akcyjne, i że ministerstwo moje przed koncesyą poczyniło dużo uwag, które też komisya, wydająca koncesye takim towarzystwom, uwzględniła. Rząd nie mógł sprzeciwiać się wydaniu koncesyi towarzystwu, które wytyka sobie cel sam w sobie dobry, a o którem przypuszczać można, iż uczyni m że zadość rzeczywistej potrzebie. Sam poseł Neuwirth nie byłby mu przeciwny gdyby rzecz była bez sęka. Ale otoż *Länderbank* stoi po za tem towarzystwem, i w tem sęk! Zapewniam panów, że ani rząd w ogóle, ani szczegółowo ja, nie byliśmy kmotrami przy tem towarzystwie, podobne kmotrostwo pozostawiamy tym, którzy mają już doświadczenie, i przy takich narodzinach, weselach i pogrzebach asystowali jako kmotrowie, drużbowie lub płaczkowie. (*Wielka wesołość* na prawicy) Rząd ani z nieufnością, ani też z osobliwszą życzliwością traktował sprawę tego towarzystwa. Dotychczas nie spostrzegłem jeszcze znaku życia jego, a szczerze mówię, że ubolewam nad tem, bo w naiwności mojej — mam bowiem jeszcze trochę wiary w ludzi — myślałem, że towarzystwo to zdziała może coś pożytecznego. Dotychczas niestety nic się nie stało. Że zaś pewnej deputacyi, proszącej o kolej z Wolfsberga do Knittelfeldu, powiedziałem, iż gdy towarzystwo to rozpocznie swą działalność, starać się będę wyjednać może coś dla petentów, w tem nie ma przecież nic złego, jakby to udowodnić chciał poseł Neuwirth, chociażby nawet *Länderbank* był rodzicem towarzystwa. Są i w tej Izbie mężowie, których o stosunki z *Länderbankiem* nikt nie posądzi, a którzy jednak przystąpili do mnie z przedstawieniami: panie ministrze, towarzystwo to mogłoby w tej a tej sprawie coś uczynić I rzecz to całkiem naturalna; pieniądz *non olet*, jak mówi łacinnik; albo czyżby miał *olere*, gdy pochodzi ztąd, a nie *olere*, gdy pochodzi zowąd? (*Wesołość* na prawicy). Nie myślę tu zresztą ani nikogo oskarżać, ani nikogo bronić!

Sprawę wiedeńskiej kolei arkadowej ponad miastem także wciągnięto tu do dyskusyi. Pos. Neuwirth czyni mi zarzut, żem nie zabrał już kaucyi, złożonej przez przedsiębiorcę Fogertego w ilości miliona złotych, na własność skarbu, chociaż termin rozpoczęcia budowli minął, a budowla nie zaczęta. Przedewszystkiem nadmieniam, że sprawa ta chwilowo nie obchodzi jeszcze wys. Izby, a należy wyłącznie do rządu. Ale mogę mu otwarcie powiedzieć, dlaczego nie zabrałem jeszcze tego miliona Sprawa budowli utknęła na nieszczęsnych niesnaskach i na niekorzystnych zmianach w sytuacyi targowiska pieniężnego; jest zaś dla Wiednia zbyt ważna, bym wobec pewnej nadziei, że jeszcze coś z niej będzie, miał ubić ją zagarnięciem nędznego miliona (*wrzawa na lewicy: a, a, nędzny milion!*), tak jest, bym zagarnięciem nędznego w tym wypadku miliona, który i tak nie dostałby się skarbowi, miał ubić ją może na wieki, a pozostawić wolne pole setkom oszustów (*Schwindler*), którzyby tuż po ogłoszeniu koncessyi Fogertego za wygasłą, zaczęli ubiegać się o nią.

Kończąc, nadmieniam: jestem może naiwny i w obcowaniu z publicznością powinienem może być więcej szorstki, niż jestem; może zasługuję nawet na zarzut pos. Neuwirtha, żem gaduła, że zapuszczam się w zbyt szerokie dyskursy z niejedną deputacyą; ale jestem rozmowny nie w banalnem tego wyrazu znaczeniu, lecz w chęci służenia każdemu (*Huczne brawo! z prawicy*).

SPRAWY MONARCHII

(*Ostatnie prace Rady państwa. — Deputacye u pp. ministra skarbu i prezesa gabinetu.*)

W. Abendp. pisze: Ubiegła krótka sesya Izby deputowanych, jest obecnie przedmiotem różnorakich uwag ze strony dzienników. Izba w przeciągu dwóch tygodni odbyła siedm posiedzeń, na których załatwiła stosunkowo obfity materyał prac, i tak: ustawę o kontyngensie rekruta, prowizoryum budżetowe, przedłożenie w sprawie prolongowania ustawy o kolejach lokalnych, przedłożenie o ulgach przy wykreślaniu z ksiąg hipotecznych drobnych pozycyj, projekt ustawy o zarządzeniach przeciw filokserze, przedłużenie stanu wyjątkowego w okręgach sądowych wiedeńskim i korneuburskim i t. d. Oprócz tego załatwiono liczne petycye, kredyty dodatkowe i tym podobne sprawy. Że pomimo takiej godnej uznania działalności, dzienniki opozycyjne mają odwagę silenia się na to, aby na działalność tę rzucić światło ujemne, nie może dziwić nikogo, kto tylko trochę jest obznajomiony z tendencyami stronnictwa lewicy.

— Do *W. Abendp.* telegrafują z Pragi: *Pokrok* zapewnia, iż wiadomość, jakoby pan minister skarbu odmówił posłuchania przemysłowcom cukrowniczym, jest bezzasadną. Owszem deputacya konferowała z panem ministrem w pałacu Rady państwa, i otrzymała odpowiedź tej treści, iż pan minister nie może przychylić się do jej prośby. Dalej oświadcza *Pokrok*. iż w Radzie nie jest bynajmniej projektowaną pomoc krajowa, i złożenie komitetu pomocniczego, i że znika już zaniepokojenie, wywołane katastrofą czeskiego Towarzystwa kredytowo-ziemskiego. Każdy, zostający w stosunkach z praskiemi zakładami finansowemi, może bez trudności przekonać się, że nic nie znamionuje anormalnych stosunków.

Deputowani z Dalmacyi, jak donosi telegram deputowanego dr. Klaica do *Nar, List.* mieli d. 16 b. m. posłuchanie u pana ministra hr. Taaffego, celem poparcia uchwał, powziętych przez sejm dalmatyński w sprawie zaprowadzenia w Dalmacyi w urzędach i sądach języka kroackiego. Prezes gabinetu przyrzekł, iż weźmie pod rozwagę rzeczone uchwały, i o ile możności uczyni zadość życzeniom sejmu. Niemniej hr. Hohenwart, jako prezes klubu prawego, do którego należy większa część posłów dalmatyńskich, przyrzekł poparcie dla ich życzeń.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy, iż znany przewódca deputacyi podlaskiej, która w swoim czasie udawała się z zażaleniami do Stolicy św. właściciel dóbr, Frankowski, bezzwłocznie po swoim powrocie z Rzymu, został przewieziony do cytadeli warszawskiej, gdzie mu wytoczono proces i skazano na trzyletnie wygnanie w głąb Rossyi. Zarazem oświadczono mu, iż tak łagodny wymiar kary jest aktem łaski.

Dzienniki zamieszczają zatwierdzoną przez cara uchwałę rady państwa w przedmiocie uposażenia cerkwi w Leśni w gubernii siedleckiej. Ze skarbu państwa będzie asygnowana kwota ogółem 1.850 rubli na utrzymanie przy cerkwi mającego utworzonym klasztoru żeńskiego, na drugiego popa, drugiego dyaka i drugiego stróża. Nadto klasztor żeński otrzyma znajdujące się obecnie w zawiadywaniu skarbu grunta, w ilości 188 morgów 24 prętów, z zastrzeżeniem, aby w lesie prowadzone było gospodarstwo leśne na wzór lasów rządowych.

(Z Berlina).

Dzienniki berlińskie donoszą, że sejm pruski zostanie zwołany na 15 stycznia. O pracach sejmu, który będzie obradował równocześnie ze zbierającym się na nowo w dniu 8 stycznia parlamentem niemieckim, pisze *Nat. Ztg.*; „Sejmowi zostanie przedewszystkiem przedłożony preliminarz budżetowy. Zresztą zostaną doń wniesione tylko najpilniejsze projekta, aby ostatnia sesya w bieżącym okresie prawodawczym mogła być jak najprędzej zamkniętą Taki jednak zamiar zostałby zaniechany, gdyby rząd miał się zdecydować na wniesienie wypracowanej przez ministra skarbu ustawy podatkowej.“ Według dzienników, ostatnia pogłoska o zachwianem stanowisku pruskiego ministra skarbu p. Scholza ztąd powstała, że minister wyraził zamiar wniesienia ponownie do sejmu niezałatwionych na ostatniej sesyi ustaw podatkowych (reforma podatku klasowego i dochodowego), ks. Bismarck atoli sprzeciwił się temu stanowczo.

Półurzędowe *Berl Pol. Nachr.* piszą: „Księżna Bismarck ma udać się z polecenia lekarzy na czas jakiś, dla poratowania nadwątlonego zdrowia, do krajów południowych. Lekarze doradzali księciu kanclerowi, aby towarzyszył swojej małżonce, gdyż i jego także zdrowie wymaga pokrzepienia. W przekonaniu, iż rada ta jest ze wszechmiar słuszną, książę zdecydował się wyjechać w towarzystwie księżnej. Ostatniemi jednak czasy kanclerz zachwiał się w swojem postanowieniu, gdyż parlament odmówił mu kredytu na utworzenie posady drugiego dyrektora, a nawał zajęcia w urzędzie spraw zagranicznych jest tak znaczny, iż książę absolutnie nie może usunąć się na czas dłuższy od spraw publicznych. W interesie Niemiec należałoby gorąco ubolewać, gdyby książę Bismarck uchwałą parlamentu dał się odwieść od zamiaru pokrzepienia sił swoich, tyle cennych dla państwa.“ *Nordd. Allg. Ztg.*, powtarzając powyższy komunikat, czyni ze swojej strony kilka uwag, które, wymierzone przeciw centrum, nie wyjaśniają przytem kwestyi, czy ks. kanclerz pozostanie w Berlinie, lub też uda się w projektowaną podróż.

Rewizya u żołnierzy, włącznie aż do sierżanta, jaka się odbyła w całych Niemczech, a nietylko w Prusiech samych, miała na celu zbadanie, czy wojsko nie utrzymuje stosunków z socyalistami i nie czyta pism socyalistycznych. Jak dzienniki donoszą, była rewizya bardzo ścisłą. Oficerowie przetrząsali szczelnie całą korespondencyą żołnierzy, rewidowali rzeczy ich i wszelkie schowki, a nawet w wielu przypadkach rewidowali mundury. Rewizyi tej podlegli także jednoroczni w swych mieszkaniach. Jaki był rezultat odbytej rewizyi, nie wiadomo.

(Z Rzymu).

Według dzienników włoskich, wysłaną zostanie niebawem komisya wojskowa nad granicę włosko-francuską, w celu zastanowienia się nad uzupełnieniem i rozszerzeniem fortyfikacyj.

Poruszona przed niejakim czasem przez ministra Manciniego konferencya sanitarna ma się zebrać w Rzymie w przeciągu dwóch a najpóźniej trzech miesięcy.

Agencya Stefaniego donosi, że Włochy podpisały d. 19 b. m. konwencyę, uznającą międzynarodowe afrykańskie towarzystwo. Konwencya, zawierająca kilka rozdziałów, zabezpiecza Włochom wszelkie prawa wolności tak handlu, jak i żeglugi w obszarze, należącym do afrykańskiego towarzystwa.

Dziennik urzędowy ogłasza pod d. 19 b. m. rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wedle którego począwszy od 20 b. m, zarządzona w Sycylii, Sardynii i sąsiednich wyspach osobna kwarantana, dla okrętów przybywających z kontynentu włoskiego i zagranicy, zostanie uchyloną.

Wczoraj lub najpóźniej dzisiaj miała zapaść ostateczna uchwała Izby w sprawie konwencyi koleji żelaznych, poczem był zamiar odroczenia Izb do połowy stycznia.

Poseł włoski w Bukareszcie uda się w tych dniach na swoją posadę.

Trudności Anglii w odsieczy Chartumu.)

Nowe wiadomości, o wyprawie zbrojnej angielskiej przeciw Chartumowi, przedstawiają stan rzeczy jako niezmiernie powikłany. Wiadomości te zasługują tem bardziej na uwagę, że nie są jednostronne. Przedewszystkiem sir Samuel Baker, były gubernator Sudanu, który jest najkompetentniejszy do ocenienia sytuacyi, pisze o tem do dzienników angielskich. Oprócz niego i inni korespondenci z Kairu do dzienników zagranicznych, potwierdzają przewidywania i ostrzeżenia Bakera. Czynią zaś to na podstawie wieści, przyniesionych do Kairu przez naocznych świadków ekspedycyi Wolseleya.

Baker przesyła dziennikom angielskim następujące uwagi: „Jeden z niezwykle uzdolnionych generałów i najlepszy korpus wojsk angielskich postawieni są przez własny rząd w najfatalniejszem położeniu. Korpus ten otrzymał rozkaz posuwania się naprzód rzeką Nilem w chwili, gdy wody rzeki opadać zaczęły, skutkiem czego wszystkie naturalne trudności wzrosły olbrzymio, a przebycie katarakty parowcami zostało uniemożliwione; wszystko to zaś byłoby możebne do wykonania, gdyby rząd wydał był rozkaz wyruszenia z Assuan z dniem 1 lipca. Nie mamy żadnych wiadomości o ruchach nieprzyjaciela, ale jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że korpus Woseleya, złożony z 2000 ludzi, dozna na wielkiej przestrzeni drogi 180 mil z Ambukol do Szendy natarczywych ataków ze strony nieprzyjaciela. Znaczy to niezmiernie wiele w wojnie na pustyni, gdzie się wszystkie krynice znajdują w mocy nieprzyjaciela. To przyczyna, dla której doradzałem równoczesny pochód od strony Suakimu. Góry nastręczają tam pomyślne stanowiska, zaopatrzone w wodę obficie na wysokości prawie 3000 stóp nad powierzchnią morza. Stacye te możnaby jeszcze i teraz opanować i obsadzić wojskami angielskiemi i egipskiemi a główny korpus mógłby odbywać pochód do Berberu. Szlak ten możnaby otworzyć w ciągu dni kilku i zgromadzić zapasy żywności w Berberze dla korpusu Wolseleya“.

Korespondenci z Kairu podają wiadomości świeższej daty. Położenie nasze, piszą, jest coraz krytyczniejsze. Z Sudanu dochodzą bardzo niepomyślne wieści, a jeżeli prasa angielska stara się zapewnieniami swemi uspokajać, to po prostu ludzi. Generał Gordon znajduje się w położeniu rozpaczliwem, armia bowiem Mahdiego i to znaczna armia, obozuje w bezpośredniem sąsiedztwie pod stolicą Sudanu, silny zaś korpus wysłał Mahdi do Merawi przeciw wojskom angielskim Wolseleya. Nie do pozazdroszczenia jest także położenie Wolseleya, a nadzieja jego, że połączy się z końcem stycznia z główną armią w Berberze, stanowczo złudna. Do wyżej wymienionej pory, siły główne dotrą ledwo do Dongoli. Potem trzeba będzie przebyć pustynię bezwodną, puszczę Bajudy, gdyż na opadłych falach Nilu nie ma widoków posuwać się dalej. Ze wschodniego Sudanu grozi także chmura niebezpieczna. Osman Digma miał zorganizować swój korpus z 10.000 ludzi złożony. W Kairze, w kołach ludności krajowej daje się słyszeć jedno tylko zdanie, że jedynym ratunkiem i środkiem uspokojenia Sudanu, mogłoby być wysłanie silnego korpusu tureckiego. Zdaje się, że Anglicy będą wypadkami zniewoleni prosić o tę pomoc w Konstantynopolu.

KRONIKA

— **JE. dr. Franciszek Smolka**, prezes Izby deputowanych Rady państwa, przejechał przez Kraków w piątek wieczorem, pp. posłowie zaś nasi do Rady państwa w sobotę, wracając z Wiednia do domów.

— **Bankiet pożegnalny** urządzili w sobotę, w hotelu Europejskim, urzędnicy Wydziału krajowego dla długoletniego kolegi swojego, p. dr. Bronisława Łozińskiego, który, jak wiadomo, przeszedł niedawno do służby państwowej. Podczas uczty wzniósł dr. Wereszczyński serdeczny toast na cześć ustępującego, gorliwego i znakomitego pracownika; dalej wzniósł toast dr. Rutowski i jeden z najdawniejszych kolegów i przyjaciół dr. Łozińskiego. Serdeczna, koleżeńska pogadanka, w gronie szczerych towarzyszów pracy i znajomych, przedłużyła się do późnej godziny.

— **Pani Helena Modrzejewska**, jak się dowiadujemy ze źródła najkompetentniejszego, gdyż z listu p. K. Chłapowskiego do jednego z przyjaciół, już tego sezonu, niestety, nie odwiedzi Lwowa, lubo bardzo sobie życzyła występować na scenie tutejszej. Znakomita artystka szczerze żałuje, że Dyrekcya teatru nie zgłosiła się do niej wcześniej i bezpośrednio, ale za pośrednictwem jednego z aktorów, nie przesyłając wszakże ani słowa piśmiennie. Obecnie pani Modrzejewska jest bardzo zmęczona codziennemi produkcyami w Krakowie i po występach w Warszawie, a przed Londynem nie myśli już wcale nigdzie występować. Właśnie na tę porę otrzymała propozycye z Berlina (*Residenztheater*), z Petersburga (*Th. des Nouveautés*) i Moskwy (*Th. Russe*), ażeby tam występowała, i to w Berlinie po polsku i po angielsku, z niemieckiem towarzystwem, w Rossyi zaś tylko po polsku z towarzystwem rossyjskiem. Było to dla znakomitej naszej artystki nader tentującem, ażeby po polsku grać we wspomnianych miastach, ale z tych samych powodów: znużenia i zbyt krótkiego czasu, ponętnych tych propozycyj, zdaje się, nie przyjmie. Pani Modrzejewska żywo zajęta jest myślą budowy nowego teatru w Krakowie i przeznacza na ten cel swój dochód z dwóch ostatnich występów na scenie tamtejszej. Prócz tego w lutym jeszcze zamierza dać na ten cel przedstawienie lub koncert. Pp. Chłapowscy wyjeżdżają jutro na tydzień do Kopaszewa a ztamtąd wprost do Warszawy.

(*m*) **Bal prawników** na cele towarzystw akademickich odbędzie się w przyszłym karnawale prawdopodobnie w pierwszych dniach lutego. Świetna tradycya, jaką bale urządzane przez prawników wyrobiły sobie w kronice tutejszych zabaw karnawałowych, daje rękojmię, że także i w tym sezonie stanowić będzie bal wspomniany punkt kulminacyjny karnawału. Komitetowi, którego skład ogłosimy później, przewodniczy dr. Marceli Madeyski; zastępcami jego wybrano: p. Karola Lidla, wiceprezydenta sądu krajowego i p. Aleksandra Jasińskiego, notaryusza. Skarbnikiem jest dr Witold Lewicki, urzędnik Wydziału krajowego, a sekretarzem p. Lorsch.

— **Stowarzyszenie pań** izraelickich w naszem mieście, mające na celu udzielanie bezpłatnych obiadów ubogim uczniom szkół wyższych, bez różnicy wyznania, jak się dowiadujemy z przesłanego nam sprawozdania z czynności jego w czasie od 1 grudnia 1883 do 30 listopada b. r., liczyło członków stałych 156, wspierających 25, dochodu miało 1.403 zł. 88 ct. a pozostałości kasowej po strąceniu wydatków 446 zł 53 ct. Rozdzielono w tym czasie pomiędzy uczniów 8 648 porcyj obiadowych. Przewodniczącym stowarzyszenia jest kaznodzieja p. B. Löwenstein, zastępcą i zarazem administratorem p. Jakób Stroh.

— **Zarząd towarzystwa weteranów** wojskowych pod protektoratem Najd. Następcy Tronu, Arcyksięcia Rudolfa, we Lwowie, zaprasza swych członków na dzień 25 b. m., t. j. pierwszego święta Bożego narodzenia, by raczyli jawić się w kancelaryi towarzystwa, od godziny 10 do 12, celem towarzyskiego łamania się opłatkiem.

— **P. Józef Stanisław Szeiff** Aranyos Tellek, rodem ze Lwowa, koncypient c. k. prokuratoryi skarbu, uzyskał na tutejszej wszechnicy stopień doktora praw.

— **Przy wyborze uzupełniającym** jednego członka Rady powiatowej przemyślańskiej, z grupy gmin wiejskich, wybrany został właściciel realności Paweł Olejnik.

— **Galicyjska kasa oszczędności** z powodu rocznego zamknięcia rachunków przestanie przyjmować i zwracać wkładki w środę, dnia 24 grudnia 1884, o godzinie 1 z południa; rozpocznie zaś na nowo swe czynności zwykłym trybem w piątek, dnia 2 stycznia 1885.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w poniedziałek, 22 b. m., *Odetta*, dramat w 4 aktach W. Sardou, z panią Nowakowską w roli tytułowej. — Jutro, we wtorek, 23 b. m., występ panny Billoni. *Traviata*, opera w 4 aktach Verdiego. — We środę, 24 b. m., z powodu wigilii Bożego Narodzenia nie będzie przedstawienia. — We czwartek, dnia 25 b. m., po południu o godzinie wpół do 4. Na dochód stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej *Indigo* czyli *Banda rozbojników*, opera komiczna w 4 aktach J. Straussa, wieczorem na dochód tegoż samego stowarzyszenia *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 6 odsłonach L. Wł. Anczyca, muzyka K. Hoffmanna. — W piątek, dnia 26 b. m., po południu o godzinie 3 *Zabobon* czyli *Krakowiacy i Górale*, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego, wieczorem, dawno niegrana: *Emigracya Chłopska*, obraz ludowy w 5 aktach Wł. Anczyca muzyka Fr. Słomkowskiego. — W sobotę, dnia 27 b. m., po południu o godzinie wpół do 4 koncert orkiestry wojskowej pułku ks. Szlezwig Holstein-Glüksburg nr. 80 pod kierunkiem kapelmistrza p. Józefa Zistlera. Program składa się z najnowszych tańców karnawałowych, wieczorem o 7 godzinie *Hugenoci*, opera w 5 aktach Mayerbera. Próby pamięciowe z najnowszego utworu Karola Brzozowskiego p. t. *Eryk XIV* już się rozpoczęły. Tragedya ta, wymagająca wielkiej wystawy, nadzwyczajnej staranności i wiele czasu na próby, przedstawioną będzie zaraz po Nowym Roku.

= **Zamach samobójczy.** Jan K., woźnica dorożkarski, wczoraj wieczór, będąc w nietrzeźwym stanie, powiesił się w stajni swego służbodawcy pod l. 91 przy ulicy Łyczakowskiej, lecz spostrzeżony przez drugiego sługę, który przypadkowo w tej chwili tam zaszedł, został od śmierci uratowany, poczem dla wytrzeźwienia się odstawiony został do aresztów policyjnych.

= **Spłoszone konie** zatrzymał wczoraj przed godziną 10 z wieczora, wachmistrz policyjny Krahanowski, na ulicy Kaźmierzowskiej. Konie te z dworca kolei Karola Ludwika pędziły cwałem z powozem fiakierskim, bez woźnicy, przy czem jednak szczęśliwym trafem nikt nie został uszkodzony.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 10 b. m. wieczór, pociąg mieszany, zdążający z Węgier do Nowego Sącza, na stacyi Piwnicznej wjechał na niewłaściwy tor i rozbił 5 stojących na nim wagonów, przyczem znacznie uszkodzoną została także lokomotywa. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku, ze służby pociągu zaś tylko palacz doznał lekkiego skaleczenia. Z dochodzenia okazało się, że winę wypadku ponoszą: dozorca zwrotnicy Michał Kulig i maszynista pociągu Maciej Ogryzek. Zwrotnica bowiem została wprawdzie dobrze ustawioną i oświetloną, gdy jednak silny wicher gasił światła i zwrotniczy nie mógł ich zapalić, zmienił on więc zwrotnicę tak, aby tarcza światła nie była wystawioną na prąd wiatru i miał zamiar przełożyć zwrotnicę dopiero wtedy, gdy usłyszy świst lokomotywy nadjeżdżającego pociągu Kulig twierdzi, że nie słyszał świstu, a gdy pociąg w pełnym biegu nadjechał. nie miał już czasu ustawić należycie zwrotnicy i zemdlał z przerażenia. Maszynista zaś zawinił o tyle, że zaprędko wjeżdżał na stacyę i że powinien był zatrzymać pociąg, gdy nie widział należycie ustawionego sygnału świetlanego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Romualdowi H., w garnizonowym szpitalu, dnia 14 b. m., srebrny zegarek, remontoir, kryty, z wskazówką dni w miesiącu, wartości 35 zł., wraz ze srebrnym łańcuszkiem i z kluczykiem, oraz z kółkiem do zakładania wisiorka, wartości 7 zł.; pani L. M. pugilaresik czarny o trzech mosiężnych klamerkach, z kwotą 2 zł. i z kartkami zastawniczemi zakładu zast. i kred. do l. 60 024, 61.415 i 76 991, z kieszeni na pogrzebie; p. Józefowi Kubanowi, pod l. 43 ulica Zamarstynowska, skórzany fartuch z dorożki i czarny koc w białe pasy, wartości 17 zł.; Janowi K., pod l. 2 ulica Kościuszki, kożuch z kołnierzem i mankietami z czarnych baranków, wartości 8 zł; Gersonowi F., 24 kawałków glicerynowego mydła, wartości 9 zł., z wozu na ulicy Krakowskiej; Maryi D, pugilares z kwotą 2 zł. 4 ct. i zast. kartką banku ruskiego do l. 51.440, na ulicy Krakowskiej: Katarzynie G, zimową czarną nową chustkę, wartości 6 zł, pod l. 14 plac Halicki, o którą to kradzież obwinia poszkodowana jakąś kobietę w popielatej chustce; Izakowi E, kupcowi, z zamkniętego pomieszkania, pod l. 5 plac Gołuchowskich, po rozbiciu szuflad dłutem, srebrną solniczkę, srebr. kieliszek, sr. łyżkę takiż widelec i nóż, pięć złotych pierścionków, złoty krągły kólczyk a drugi srebrny, wartości 44 zł.; p. Anastazyi Sł., pugilaresik z kwotą 6 zł.; pani Katarzynie R., 50 zł. nowemi banknotami po 10 zł., z kieszeni, podczas pogrzebu. — Zakwestyonowano męskie buciki z brązowego sukna, okładane lakierowaną skórą.

— **Telegram do Ojca św.** Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: W Piotrkowie zachorowało śmiertelnie dziecko pewnej pani i zatrwożona matka, dowiedziawszy się, że lud rzymski wierzy, iż za kogo Papież się pomodli, ten wraca do zdrowia, postanowiła telegrafem prosić Ojca św. o modlitwę za swą dziecinę. Telegram nie bez trudności, został przyjęty przez miejscowy urząd telegraficzny i nazajutrz rano dziecięciu zrobiło się lepiej, a wieczorem nadeszła odpowiedź, podpisana przez księdza kardynała Jacobiniego w słowach: „*Aujourd'hui à 8 h. du matin Sa Sainteté a dit une messe à l'intention de l'enfant polonais que Dieu sauve et bénisse*“ (Dziś o godzinie 8 rano, Jego Świątobliwość odprawił mszę św. na intencyę polskiego dziecięcia, które niech Bóg ocali i błogosławi). Dziecko jest teraz zupełnie zdrowe, a matka ślubowała odbyć na wiosnę pielgrzymkę do Rzymu, idąc pieszo od granicy włoskiej do Watykanu.

— **O pierwszym występie Mierzwińskiego** w Berlinie w *Wilhelmie Tellu* wyrażają się dzienniki z nadzwyczajnemi pochwałami. Pan Mierzwiński łączy w sobie jako artysta — tak pisze *Berliner Börsen Zeitung* — takie zalety, jakie razem rzadko się napotyka, a które zadawalniają już bardzo, jeżeli się je znajduje pojedynczo tylko. Świeżość głosu, a równocześnie znakomita szkoła przy grze skończonej, oto, co mu zjednywa niestające oklaski i brawa. Śpiew i gra łączą się u niego w jedną, nierozerwalną całość. To też entuzyazm publiczności, przy wykupionym teatrze rósł z postępem gry, tak szybko, że oklaski przerywały raz po raz dalsze przedstawienie i artysta czekać musiał, aż się nie uspokoją objawy entuzyazmu, niepamiętanego już dawno.

— **Defraudacya milionów.** Łukasz Jauner pochowany został w sobotę po południu w grobie familijnym na cmentarzu w Ober-St.-Veit. Na pogrzebie byli tylko bracia samobójcy i kilku dalszych krewnych; wdowy, która się ciężko rozchorowała, i dzieci nie było. — O ostatnich chwilach Jaunera stwierdzone zostały następujące szczegóły: Opuściwszy we czwartek rano, około dziesiątej, biuro, udał się on spiesznie do Nussdorf i pochodziwszy chwilę po wybrzeżu Dunaju, południowym pociągiem kolei Franciszka Józefa pojechał do Klosterneuburgu. Pieszo następnie udał się do Kierling, gdzie się zastrzelił, jak wiadomo, u furtki cmentarnej. Oprócz wspomnianej kartki nie znaleziono przy nim żadnego pisma. W kieszeniach samobójcy znajdowały się fotografie jego rodziców i dzieci.— Kuffler był już przesłuchiwany kilkakrotnie, szczegóły jednak jego zeznań utrzymywane są w tajemnicy, a wszelkie w tej mierze szczegóły, ogłaszane przez dzienniki wiedeńskie, polegają na domysłach tylko.

Pamiętajcie o dzieciach szkolnych!

(Dokończenie.)

Kraków ma od lat kilku stowarzyszenie, zasilające ubogą młodzież odzieniem i przyborami szkolnemi, a towarzystwa ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkolnej, istniejące w Zamarstynowie, Mikulińcach i innych miejscowościach, mogą się pochlubić pięknemi rezultatami swego działania.

A ileż tu pola dla doraźnego działania? dla pojedynczych czynów ciepłych, drobnych co do rozmiarów, a przecież doniosłych co do skutków. Wyobraźmy sobie n. p. chwilę podobną. Dziatwa siedzi w szkole, oczekując pauzy. Na przymurkach stoją, oznaczone karteczkami, bułeczki wybrańców losu, których mamy zaopatrzyły w drugie śniadanie na „ciężką“ czterogodzinną nieobecność w domu, a którym nauczyciele te przysmaki kazali przed szkołą złożyć w oznaczonem miejscu, aby w ciągu nauki łakomstwo nie ciągnęło rączki do kieszeni lub torebki i nie rozrywało uwagi. Ten i ów spogląda już tęsknym wzrokiem ku tym skarbom, gdyż śród dyktatów i ćwiczeń gramatycznych, żołądek prędko odzyskuje swoje prawa Atoli wielu współuczniom i współuczennicom widok tych bułeczek sprawia męki Tantala: oni wyszli z domu o czczym żołądku, bez pierwszego śniadania, a drugie jest dla nich czemś nieosiągnionem. Wtem otwierają się drzwi i kierownik lub kierowniczka ogłasza, że pewien przyjaciel młodzieży przysłał kosz z pieczywem i drugi kosz z jabłkami, dla takich dzieci, którzy drugiego śniadania nie mają. Ileż to błyszczących uciechą oczu! Kto wie, czy ta bułeczka z jabłuszkiem nie podnieci stygnącej w głodzie i chłodzie energii, czy nie obudzi na resztę dnia, a w następstwie i na resztę tygodnia zaumierającej uwagi i ochoty do nauki? Albo też kilkanaścioro dziatek płacze, nie mając ołówków do pisania i rysowania, gdyż nieraz się zdarza, że biedni zarobnicy, zdziczeli w niedostatku, dziesięć razy przeklinają nauczycieli i dziecko własne, zanim się zdecydują dać cent jeden na ołówek. I tu lwowskie towarzystwo nauczycieli ludowych starało się zaradzić niedostatkowi, nie mogąc jednakże wystarczyć swemi skromnemi funduszami. Wyobraźmy sobie jednakże radość, jakaby powstała, gdyby jaki dobroczyńca nadesłał do klasy 50 dwucentowych zeszytów i 50 centowych ołówków dla rozdania między najbiedniejszych uczniów. Za 1 złr. 50 centów można 50 duszom sprawić chwilę nadzwyczajnej uciechy, można im podać ten ewangieliczny „kubek wody“, o którym Zbawiciel powiedział, że nie będzie zapomniany. A ktoby w wyższych klasach, dla dziesięciu najpilniejszych, przysłał 10 tanich „notesów“ po 10 centów, ten tanim kosztem dodałby bodźca zachęty, którytby może w niejednym wypadku był silną dźwignią na przyszłość.

Szanowni czytelnicy wybaczą dziecinnej prostocie tych pomysłów. Dziecinne one, bo około dzieci się obracają, z duszy dziecięcej czerpią i do niej chcą trafić. A przecież ów Arcymistrz pedagogiki, który lubił z dziećmi obcować, który je do siebie garnął, „albowiem takowych jest królestwo Boże“, powiedział: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego“. Niech przeto nikogo nie gorszy skromny styl naszej odezwy, w którym wprost unikaliśmy zwrotów misterniejszych, pozostawiając rzeczy samej, aby za sobą mówiła, nie pomagając sobie żadną słów okrasą.

Chcieliśmy zwrócić uwagę serc litościwych na biedną dziatwę szkolną. Chcieliśmy wskazać kilku przykładami, że na tem polu, skromnemi nad wyraz środkami można wiele dobrego zdziałać. Chcieliśmy przyjść w pomoc dobrej chęci osób, które nieraz w stosunkach codziennego swego otoczenia nie mogą znaleźć okazyi do spełnienia dobrego uczynku, mającego większą doniosłość moralną, niż rzucenie grosza natrętowi.

Rzucając tych kilka uwag i myśli dla ludzi dobrej woli, będziemy wdzięczni czasopismom które je powtórzą.

We Lwowie, w grudniu 1884.

Przyjaciel szkoły i dzieci.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr.

(Barkarola, obrazek dramatyczny M. Gawalewicza — Bilecik miłosny, drobnostka sceniczna M. Bałuckiego. — Moja córeczka, jednoaktówka Labiche'a. — Opera. Ella Russel.)

W ubiegłym tygodniu przedstawiono na scenie naszej trzy nowości. Przedstawienie zaczęło się od *Barkaroli* Maryana Gawalewicza, która jest właściwie uscenizowaną kartką z poematu. Aby ten misterny i wdzięczny obrazek mógł czynić wrażenie na deskach teatru, musi być oddany przez artystów z niesłychaną subtelnością i, że tak powiemy, poetycznem natchnieniem. *Barkarola* to poemat, w którym prawda życiowa ukazuje się widzowi nie w formie zwykłej, codziennej, ale we mgle poetycznych uniesień, owiana jakimś zgoła niepowszednim czarem lazurowego nieba Italii i przenikających tonów barkaroli. Nikt przecież nie wyobraża sobie w życiu codziennem takiej sceny, w którejby kochanek oświadczał się kochance, spiewając barcarolę przez kwadrans cały, a gdyby nawet i to przypuścić się dało, to tego rodzaju poetyczne deklaracye na deskach teatru, w czasie której jedna osoba spiewa a druga milczy i słucha, w takim tylko razie oddziałać mogą na widza, jeśli i spiew ten i postać rozspiewanego kochanka, a nadewszystko postać słuchającej kochanki, odpowiadać będą we wszystkiem owemu niezwykłemu nastrojowi utworu; jeśli, odczuwając poezyę chwili, nie będą żywym jej kontrastem. Niestety, spiewający kochanek, pan Laskowski, wręcz przeciwne robił wrażenie, o jakim myślał poeta, kreśląc swój śliczny obrazek; spiew artysty kłócił się z ruchami i powierzchownością, a przesadna afektacya w sposobie mówienia, polegająca na zgoła nieestetycznem przeciąganiu wyrazów, sprawiała wprost komiczne wrażenie. Nic też dziwnego, że takie towarzystwo nie mogło usposobić poetycznie panny Stachowiczówney, która oddała rolę swoją dobrze, poprawnie, ale bez porywu, bez owego natchnienia, jakie tu było koniecznem do uwydatnienia poetycznych piękności *Barkaroli*. Szczęśliwsze miał tu stanowisko p. Żelazowski; on w obrazku tym dramatycznym reprezentuje żywioł prozaiczny — jest starym i niekochanym małżonkiem, a jako taki był poważnym, umiejącym kochać na seryo, więc spokojnie, umiejącym czuć głęboko i przebaczać szlachetnie. Artysta grał z wybornem zrozumieniem roli i jak zawsze spokojną a potężną siłą uczucia wywoływał niepospolite wrażenie.

Bilecik miłosny, drobnostka sceniczna Michała Bałuckiego, nosi na sobie cechę talentu autora. Jest to żarcik, pomyślany w wesołej chwili i rzucony od niechcenia na papier, ale pełen humoru, świeżości i werwy. Młoda małżonka, Julia, w zamiarze wypróbowania wierności swego pana i męża, używając pisma swej subretki, wyprawia doń bezimienny bilecik z oznaczeniem dnia i miejsca schadzki. Małżonek, imieniem Edmund, oczywiście się waha, chce zrazu pójść na ową schadzkę, ale miłość dla żony zwycięża, i gdy w tej chwili nadjeżdża ze wsi jego młody przyjaciel, żądny miejskich rozrywek, wysyła go na swoje miejsce. Panu Edmundowi powiedzielibyśmy tu na ucho coś może niezbyt pochlebnego za taką niedyskrecyę, za którą on zresztą ukarany jest sowicie chwilą prawdziwego przerażenia, gdy z ust subretki dowiaduje się o podstępie i o tem, iż żona jego sama na tę schadzkę poszła, na którą on, ze swej strony, wyprawił przyjaciela... Przerażenie to wszakże nie trwa długo, bo wkrótce wraca Julia, rozczulona wiernością i przywiązaniem męża a oburzona natarczywością śmiałka, który chciał zbliżyć się do niej i za to srodze szpicrutą ukarany został. Na tle tego domowego szczęścia, zarysowuje się komicznie postać owego wiejskiego młodziana, któremu szpicruta pani Julii dotkliwie uczuć się dała. Wszystko się kończy wyjaśnieniem, ku ogólnemu zadowoleniu tak osób działających jak i publiczności. Drobnostka ta odegraną była wybornie; p. Stachowiczówna w roli Julii, p. Żelazowski jako Edmund, a zwłaszcza p. Lubicz jako ów wiejski młodzieniec, grali z przedziwną werwą i humorem.

Moja Córeczka, jednoaktówka Labiche'a, to jeden wybuch śmiechu. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej niedorzecznego co do treści, a komiczniejszego co do sytuacyj i zręczniejszego zarazem pod względem scenicznym. Od początku do końca widz śmieje się do łez z p. Trébuchard, który dla majątku, ożeniwszy się z niemłodą wdową i owdowiawszy następnie, ma pasierbicę starszą od siebie o lat dziewiętnaście; śmieje się z owej „córeczki" panny Blanki, pełnej staropanieńskiej afektacyi i niekłamanej chęci wyjścia za mąż; śmieje się i z p. Prudenval, którego córka, Klara, ma zostać małżonką Trébucharda i jest przekonaną, że jej narzeczony ma z pierwszego małżeństwa malutką córeczkę, dla której w upominku przywozi — czepeczek; śmieje się też do rozpuku i z kapitana żuawów p. Picquoiseau, który, pomimo kilku kieliszków koniaku i perspektywy stotysięcznego posagu, nie jest w stanie wyjąkać deklaracyi na widok oblicza panny Blanki; śmieje się wreszcie ze wszystkich zręcznych zawikłań, jakie autor wprowadza na scenę tworząc tem istne arcydzieło niedorzeczności — a śmieje się tak serdecznie, że nie ma czasu do zastanowienia się nad nieprawdopodobieństwem sytuacyj, z dziwną zręcznością pogmatwanych przez autora. Po nieudałej deklaracyi pana Picquoiseau, Blanka oddaje rękę przyszłemu teściowi swego ojczyma, a zagmatwana ta koligacya znów wywołuje homeryczny śmiech publiczności, wśród którego zapada kurtyna i widz budzi się do rzeczywistości... Wyborna ta pod względem scenicznym, jakkolwiek w najwyższym stopniu niedorzeczna farsa, mająca jednak tę wielką zaletę, że w całej swej treści jest daleko przyzwoitszą od zwykłych fars francuskich, odegrana była koncertowo. Wszyscy występujący artyści: p. Lubicz jako Trébuchard, pani Gostyńska jako Blanka, p. Fiszer jako Prudenval, panna Wisłobodzka jako Klara i p. Zboiński jako ów kapitan żuawów, amator koniaku i posagu, grali z nieopisaną werwą i komizmem, odpowiednim farsie. Musimy też wspomnieć, iż bardzo miłą aparycyą była na scenie panna Borodziej jako subretka Babeta; oczywiście rola to nie wielka, ale sposób mówienia artystki, swoboda ruchów i zachowania się na scenie znamionują talent, który dyrekcya niezawodnie zużytkuje w sposób odpowiedni, a artystka własną pracą rozwinie... Oprócz tych trzech jednoaktówek, nie mamy do zanotowania żadnych przedstawień dramatu; przez resztę tygodnia tonęliśmy w muzyce i śpiewie... Trubadur, Aida, koncert muzyki wojskowej, wreszcie Pierścień rodzinny, zamiast zapowiedzianej Traviaty, to wszystko starzy znajomi, a widocznie Lwów jest niezmordowanie muzykalny, skoro dyrekcya, umiejąca niewątpliwie trafić w gust publiczności i znająca go dobrze, w ten a nie inny sposób reportoar tygodniowy układa... A skoro o muzyce i śpiewie mowa, dzielimy się z czytelnikami bardzo miłą wiadomością. Niebawem powitamy na scenie naszej pierwszorzędną gwiazdę. Ella Russel zaangażowaną została na gościnne występy w styczniu. Dla profanów, którzy nie wiedzą, kto jest panna Russel dodajemy następującą wiadomość: Ella Russel jest amerykanką, urodzoną w Cleveland w Stanach Zjednoczonych; w śpiewie kształciła się pod kierunkiem słynnej śpiewaczki La Grange w Paryżu, a po raz pierwszy wystąpiła na scenie przed laty dwoma we Włoszech w Trubadurze, (znowu grozi nam Trubadur!), gdzie miała tak głośne powodzenie, że znany impressario Strakosch zaangażował ją natychmiast i powiózł do Hiszpanii. Tam panna Russel zbierała liczne tryumfy a wreszcie zaproszoną została do królewskiej opery w Madrycie... Po tych sukcesach dalekich, panna Russel olbrzymie miała powodzenie w Warszawie, zkąd też do nas przybywa... Zatem czekajmy, gotując wieńce, bukiety i dłonie do oklasków.

OSTATNIA POCZTA

Posłowie sejmowi z kuryi większej własności obwodów Tarnów-Jasło-Mielec: pp. Langie Tadeusz, hr. Koziebrodzki Władysław i ks. Sanguszko Eustachy, zapraszają wyborców swoich na dzien 29 b. m. do Tarnowa, do sali kasynowej w budynku kasy oszczędności, gdzie o godzinie 10tej przed południem będą zdawać sprawę ze swych czynności poselskich.

Z Buda-Pesztu donoszą urzędownie: Powinszowania noworoczne dla Najj. Państwa będą przyjmowane w d. 31 grudnia, w zamku królewskim w Budzie, przez pierwszego ochmistrza nadwornego, ewentualnie pierwszą ochmistrzynię nadworną Jej. Ces Mości.

Pierwszy bal dworski odbędzie się d. 7 stycznia.

Według dotychczasowych dyspozycyj, Najj Pan przybędzie w przyszły piątek z małym orszakiem z Budy do Wiednia i tegoż dnia jeszcze wraz z Najd. Arcyksięciem Rudolfem i w. księciem Toskany uda się na łowy do Mürzsteg.

Najw. Dwór dnia 22 stycznia p. r. przeniesie się na stałe mieszkanie do Wiednia.

P. minister rolnictwa, hr Falkenhayn, przyjmował d 19 b m. deputacyę austryackiego związku włościańskiego, przybyła w sprawie poinformowania się co do stanowiska, zajmowanego przez p ministra wobec propagowanego utworzenia Izb rolniczych. Pan minister oświadczył, iż zamierza wnieść do sejmu dolno-austryackiego na najbliższej jego sesyi odnośne przedłożenie.

Presse odbiera z Bukaresztu następującą depeszę od swojego „bardzo dobrze poinformowanego korespondenta": „Komisya rządowa obejmuje ruch na linii rumuńskiej kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Jest to zapowiedzią rokowań, jakie rozpoczną się w najbliższej przyszłości w sprawie wykupna tej linii." *Presse* podaje do powyższej depeszy taki komentarz: „Wiadomość ta jest w każdym razie tak ważną, nasz korespondent bukareszteński tak wiarogodny, iż musieliśmy wziąć do wiadomości owo doniesienie, chociaż na razie podajemy je z wszelkiem zastrzeżeniem. To jedno jest pewnem, iż upaństwowienie tak sieci austryackiej, jak rumuńskiej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej jest kwestyą niedalekiego czasu, jednakże przed wykonaniem upaństwowienia obu sieci i wynikającem ztąd ich rozłączeniem mogą być przeprowadzone rokowania pomiędzy rządami Austryi i Rumunii, ewentualnie zaś zawartym traktat państwowy. Dotychczas nic nie słychać o podobnych rokowaniach, co nie przeszkadza rządowi bukareszteńskiemu objąć pod swój zarząd sieć rumuńską, a i rząd wiedeński mógłby tak samo uczynić z siecią austryacką."

Zjednoczona lewica wybrała komitet, który w porozumieniu z biurem klubu ma zająć się przygotowaniami do przyszłorocznych wyborów.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego odbyła przedwczoraj ostatnie przed feryami świątecznemi posiedzenie, na którem minister handlu hr. Szechenyi dał odpowiedź na interpelacyę, wniesioną w sprawie podwyższenia ceł francuskich.

W dniach ostatnich obiegały pogłoski o rozwiązaniu parlamentu niemieckiego. Dzienniki, utrzymujące stosunki z urzędem kanclerskim, zaprzeczają tym wersyom, podnosząc, iż nie ma rękojmi, aby przez rozwiązanie poprawiła się obecna sytuacya.

W procesie, toczącym się w Lipsku przeciw anarchistom, wniosła prokuratorya o ukaranie Reinsdorffa karą śmierci względnie 15-letniem więzieniem w domu karnym, Bachmanna 12letniem więzieniem w domu karnym, Rupscha i Küchlera karą śmierci względnie 12letniem więzieniem w domu karnym, Holzhauera 10letniem, Soehngena wreszcie i Rheinbacha 5-letniem więzieniem w domu karnym, a Foellner ma być uwolnionym od wszelkiej winy.

Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj.

Do komisyi, wybranej przez parlament niemiecki, dla zbadania znanego wniosku Koła polskiego, zostali wybrani: Z Koła polskiego: Ksiądz Jażdżewski, ks. F. Radziwiłł i Magdziński. Z centrum: Letocha, dr. Rosshirt. Z konserwatystów: dr. Hartmann, Staudy, Gordon i Unruhe-Bomst. Z narodowo-liberalnych: Cuny, Gottburgsen. Z wolnomyślnych: Herrmann, Lipke, Witt. Na przewodniczącego komisyi wybrany Unruhe-Bomst, na zastępcę dr Rosshirt, a na sekretarzy Herrman i Staudy.

Mémorial Diplomatique dowiaduje się, że wszystkie mocarstwa zażądały od Anglii innych propozycyj w sprawie Egiptu, ponieważ obecne nie są odpowiednie do uregulowania finansów egipskich. Dopiero po odpowiedzi gabinetu angielskiego, dadzą mocarstwa swoją opinię co do poruszonej przez księcia Bismarcka myśli międzynarodowego sekwestru. Kwestyą okupacyi Egiptu przez Anglię zajmowała się bliżej tylko Turcya. Rossya miała dać do zrozumienia Porcie, iż zatwierdzi propozycye angielskie jedynie pod warunkiem odwołania wojsk angielskich z Egiptu. Turcya traktuje o toż samo z Niemcami

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 grudnia. Ze względu na to, iż o wygaśnięciu cholery we Francyi i Włoszech nadeszły zupełnie uspokajające wiadomości, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło bezzwłoczne i całkowite uchylenie na granicy zarządzeń kontrolnych.

Wiedeń, 22 grudnia. Słychać, że aresztowany Kuffler zeznał, iż znane mu było źródło, z którego Jauner dostarczał mu pieniędzy. W rękach władz znajduje się obciążający materyał o stosunkach Kufflera z Jaunerem. Bracia Jaunera stracili depozyt w sumie 120.000 zł., które Jauner również sprzeniewierzył.

Wiedeń, 22 grudnia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników telegrafują: Pod Michałowicami na polsko-rossyjskiej granicy zaszła formalna potyczka pomiędzy objeszczykami i galicyjskimi przemytnikami. Jeden z objeszczyków został ranny. Przemytnicy porzucili pakę z towarami i umknęli.

Berlin, 22 grudnia. *Post* ogłasza memoryał ks. Bismarcka z d. 21 b. m., w którym powiedziano: Na wotum nieufności, jakie udzieliła mi większość parlamentu, przez odmowienie środków niezbędnych do sprawowania mojego urzędu, odbieram ze strony ludu niemieckiego liczne dowody zaufania dla reprezentowanej przezemnie polityki cesarza, a zarazem zapewnienia gotowości do jej popierania. Manifestacye te, w których odzwierciedlają się żywe uczucia narodowe, są dla mnie zachętą, abym pomimo ubytku sił wytrwał w walce przeciw stronnictwom, które, nienawidząc się nawzajem, łączą się tylko wtedy, gdy idzie o walkę przeciw wszelkiemu kierownictwu państwowemu, gdy idzie o tamowanie rozwoju cesarstwa i zagrożenie naszej jedności, okupionej przez naród tyloma ciężkiemi ofiarami.

Belgrad, 22 grudnia. Zabiegi, zmierzające do osiągnięcia bezpośredniego porozumienia pomiędzy Serbią i Bułgaryą, rozbiły się o brak koleżeńskiej uprzejmości ze strony rządu bułgarskiego. W kołach decydujących są zdania, że trzy cesarstwa popierały rokowania, że jednak dyplomatyczny agent Rossyi swojem postępowaniem sparaliżował porozumienie.

Paryż, 22 grudnia. *Ag. Havas* oświadcza na podstawie informacyj, zasiągniętych z poważnego źródła, że doniesienie *Figara* o bliskiej podróży księcia Bismarcka do Paryża jest zupełnie bezpodstawne.

Przy wyborach do senatu przeszła w Paryżu lista autonomistyczna. W Dijon i Grenoble zwyciężyli kandydaci oportunistyczni, w Lugdunie otrzymali większość intransygenci.

Tutejsza ambasada niemiecka nic nie wie o podróży ks. Bismarcka do Paryża.

Neapol, 22 grudnia. (*Tel. pryw.*) Pewne konsorcyum zamierza przez cieśninę morską z Mesyny wybudować kanał i kolej żelazną.

Rzym, 22 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dnia 20 b. m. odbyły się tutaj demonstracye dla uczczenia pamięci Oberdanka.

Londyn, 22 grudnia. (*Tel. pryw*) Według informacyj tutejszych dzienników, Francya odpowie odmownie na propozycye angielskie w sprawie Egiptu. Niemcy pragną podobno odpowiedź swoją uczynić zawisłą od rezultatów wyprawy Wolseleya.

Z Kairu donoszą, że Nubar basza cofnął swoją dymisyę.

Berlin, 22 grudnia. Z powodu składek, zainicyowanych w różnych stronach Niemiec, dla zebrania funduszu dyspozycyjnego, przez co ma być wyrażonem zaufanie do narodowej polityki ks. Bismarcka, utworzył się tutaj prowizoryczny komitet centralny, celem urzeczywistnienia podjętej myśli.

Wiedeń, 22 grudnia. Na stacyi Eichgraben kolei St. Pölten-Wiedeń nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów, skutkiem czego dwa wozy zostały uszkodzone a konduktor i dwóch podróżnych odniosło lekkie uszkodzenie.

Londyn, 22 grudnia. Pożar na dworcu kolejowym w Windsor zniszczył biuro pakunków, i znaczną ilość pakunków. Pożar spowodowała machina piekielna, która znajdowała się w jednej ze skrzyń, złożonych w magazynie. Na pogorzelisku znaleziono części tej machiny, tudzież flaszkę z materyą wybuchową.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej. Na zebraniu wierzycieli, to jest, posiadaczy książeczek wkładkowych tegoż Towarzystwa, odbytem w sali ratuszowej dnia 18go b. m., uchwalony został wniosek, który opiewa: „Zebrani poruczają mającemu się wybrać komitetowi wierzycieli, poczynić w ich imieniu, celem najskorszego przeprowadzenia konkursu Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej, jeśli tenże będzie nieunikniony, kroki następujące: *a)* Komitet gotów będzie przyjąć zastępstwo tych właścicieli książeczek władkowych, którzyby w dniu 30 b m. do głosowania na zarządcę masy stawić się osobiście w sądzie nie mieli, ażeby ci nie byli spowodowani powierzać swego zastępstwa panom adwokatom, którzyby mogli pokierować wyborem zarządcy masy więcej we własnym, niż w interesie wierzycieli; zwłaszcza, że już obecnie, ze strony niektórych pp. adwokatów, robione są zabiegi o pozyskanie jaknajwiększej ilości książeczek wkładkowych. *b)* Zaprosić pp. adwokatów do przedłożenia ofert, za jakie ryczałtowe wynagrodzenie podjęliby się przeprowadzić konkurs aż do ostatecznego zrealizowania pretensyi wierzycieli *c)* zwołać, na dzień 27 b. m., zebranie wierzycieli, dla porozumienia się co do wyboru zarządcy masy i członków wydziału wierzycieli". W myśl tego wniosku wybrano na pomienionem zebraniu komitet wierzycieli z osób niżej podpisanych. Komitet ten, dążąc niezwłocznie do spełnienia poruczonego mu zadania, ukonstytuował się, obierając prezesem p. Waleryana Podlewskiego, a sekretarzem pana dr. Jana Stellę Sawickiego i odbywszy pierwsze posiedzenie dnia 19 b. m., przystępuje do wykonania swych czynności, a zatem: 1) Uprasza P. T. właścicieli książeczek wkładkowych, osoby, które nie zamierzają same stawić się w sądzie przy wyborze zarządcy masy krydalnej i wydziału wierzycieli, oraz te, które, głosując osobiście, nie mogłyby, dla braku znajomości dotyczących stosunków i dostatecznego porozumienia się, przyczynić się należycie do wyboru najodpowiedniejszych osobistości, aby książeczki swoje złożyli podpisanemu komitetowi wierzycieli na ręce jego prezesa, a w razie nieobecności tegoż, na ręce sekretarza. Obu ich zastać można w Wydziale krajowym, w godzinach urzędowych i zasięgnąć u nich wszelkich potrzebnych informacyj. Komitet, działając szczerze w interesie wierzycieli, zastąpi ich, przy wspomnianych wyborach, z całą sumiennością; na każdą zaś powierzoną mu książeczkę, wyda pokwitowanie i złoży ją w depozyt w odpowiedniej kasie. Książeczki te niezwłocznie składać należy komitetowi, gdyż już dnia 30 b. m., o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w sądzie wybór zarządcy masy. 2. Zaprasza pp. adwokatów, którzy byliby gotowi przeprowadzić konkurs Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej za wynagrodzeniem ryczałtowem, aby oferty swoje zgłosić raczyli, na ręce sekretarza podpisanego komitetu, do dnia 26 b. m. 3. Zaprasza P. T. wierzycieli Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej, tak tych, którzy swoje książeczki wkładkowe złożą komitetowi, jak również i tych, którzy je zatrzymują u siebie, lub też oddali innym osobom, aby raczyli przybyć jak najliczniej na zebranie wierzycieli, które się odbędzie dnia 27 b. m., o godzinie 5 popołudniu, w sali ratuszowej, w celu koniecznego porozumienia się co do wyboru zarządcy masy krydalnej, tudzież członków wydziału wierzycieli Komitet wierzycieli dołoży wszelkich możliwych starań, ażeby interesa tychże w pomienionem Towarzystwie, jaknajprędzej i jak najkorzystniej załatwione być mogły, a nie ciągnęły się długie lata bez żadnych dla wierzycieli rezultatów. Pragniemy szczerze siebie i innych wierzycieli Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej uchronić, aby konkurs tegoż, jeśli być musi, nie poszedł tą drogą. Zapraszamy więc wszystkich ludzi dobrej woli do łącznego z nami działania, gdyż tylko wtenczas dobry skutek naszych usiłowań być może, jeżeli współinteresowani należycie popierać je będą. — Lwów, dnia 20 grudnia 1884. Prezes komitetu wierzycieli: Waleryan Podlewski, członek Wydziału krajowego; sekretarz: Dr, Jan Stella Sawicki, lekarz; członkowie: Dr. Teofil Ciesielski, profesor; nniw. Leopold Kowalski, kasyer teatru hr. Skarbka i Józef Stańkowski, c. k. radca skarbowy.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

φ = 49°50' λ = 41°31' w. = 340m [illegible]

Dla 23 grudnia 1884

E. = — 0m 25,04 Θ₀ = 18ʰ 9m 27.58

Zachód słońca 23go grudnia o 4h 0m., 4; wschód o 19h. 59m., 5.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 18 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m. 6; nów 17. 3h 0m. 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m. 3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, za od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°,6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

21 grudnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	721,87	722,89	725,08
Stan termometru suchego w st. Cels.	+0,5	+1,8	+2,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+0,1	+1,6	+2,5
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,4	5,1	5,4
Wilgotność powietrza względna w %.	92	96	98
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	se.	ese.	ene.
Moc wiatru.	2	1	2
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +2,8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 3,0			
Elektryczność powietrza, woltów	20	33	17

(N. B. 22/12 1884 od 12h w połud. do 12h w połud. 23/12).

Przy wietrze wschodnio-północnym temperatura cokolwiek się obniża, niebo zamglone, powietrze wilgotne i dżdżyste, mgła.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 grudnia 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	265	—	268	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	192	25	195	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	242	—
(bez kupona)				
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
(bez kupona bieżącego)				
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	71	5	81
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	02	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	26—	1	28—
100 marek niemieckich	59	95	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 grudnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.75	81.90
luty-sierpień	81.80	81.95
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.75	82.90
kwiecień-październik	82.85	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.—	136.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	141.80	142.20
„ „ 1864 po 100 złr.	171.25	171.75
„ „ 1864 po 50 złr.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.50	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.90	97.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.—	104.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.—	102.50
Galicyi	102.—	—.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	101.75
Węgier	100.50	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.50	98.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	293.90	294.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	857.—	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	526.—	527.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.50	233.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2320	2325
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267.25	267.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. s. wa.	193.25	193.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	306.75	307.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. s.	147.50	147.80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172.50	173.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.50	97.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.20	99.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.20	99.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.90	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.70	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.30	99.60
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1866	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	99.30	99.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. s.	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palffego po 40 zł.	37.25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.25	13.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.20	7.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. s.	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.25	56.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteins po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.50	37.50
7. Weksle		
Augsburg na 100 zł. w. p.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. s.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.35	123.75
Paryż za 100 fr.	48.70	48.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78	5.80
„ pełnej wagi	5.76	5.78
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.76.50	9.77
Rossyjski imperyał	10.05	10.07
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 20 grudnia 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	80
„ „ „ w srebrze	82	9[illegible]
Renta w złocie	103	45
5 prc. austr. renta marcowa	97	10
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]6	—
„ „ kredytowego	29[illegible]	60
Londyn	123	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	755
Dukat cesarski	5	[illegible]9
100 marek niemieckich	60	25

Konkursa.

L. 33862. (8133 2—3)

Konkurs na posadę expedyenta przy otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Miżyńcu w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznymi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wyposrodkować się mającego ryczałtu za dziennego posłańca pieszego do Niżankowic.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni, do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 grudnia 1884.

L. 13996. (8134 1—3)

Celem obsadzenia w obrębie galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen 2 posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 wraz z 25% dodatkiem aktywalnym tudzież z systemizowanym każdym razem poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów, w razie uznania go niezdolnym do tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który rokiem próbnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym wypadku wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożytki traci.

W razie stałego przyjęcia zostanie czas próbny w czas służby wliczony.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, moralności, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z postępem egzaminu państwowego dla nadzorców lasów i pomocników techniczno-lasowych, wnieść należy w drodze przepisanej do 15 stycznia 1885 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen.

Kompetenci ze stanu uprawnionych wedle ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. nr. 60 i 872 1872) podoficerów mają zaopatrzone certyfikatami podania, w razie pełnienia, czynnej służby w drodze przełożonej im Władzy (wojskowej komendy lub zakładu) zaś nienależących już do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa wnieść.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Lwów, dnia 15 grudnia 1884 r.

L. 1326. (8128 1—3)

Konkurs na posadę c. k. notaryusza w Rawie lub w razie przeniesienia na inną posadę w okręgu tutejszej c. k. Izby opróżnić się mającą.

Kompetenci zechcą podania w drodze przepisanej wnieść w przeciągu 4 tygodni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej do tutejszej c. k. Izby.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 12 grudnia 1884.

L. 984/R. s. o. (7969 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie.

A. W powiecie Brzeżańskim:

I. Nauczyciela starszego lub nauczycielki przy trzyklasowej szkole etatowej w Kozowie z roczną płacą 450 złr. a. w.

II. Nauczycieli przy jednoklasowych szkołach etatowych, 1. w Ceniowie, 2. Helenkowie, 3. Kurzanach, 4. Podwysokim, 5. Stryhańcach i 6 w Wybudowie. (Wszystkie z roczną płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem.)

B. W powiecie Podhajeckim.

I. Nauczyciela starszego przy czteroklasowej szkole etatowej w Podhajcach z roczną płacą 450 złr. a. w.

II. Nauczycieli przy jednoklasowych szkołach etatowych: 1. w Mużyłowie, 2. Siemikowcach, 3. Sokołowie, 4. Sosnowie, (wszystkie z roczną płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem, i 5. w Wiszniowczyku z roczną płacą 400 zł. i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania zaopatrzone w potrzebne świadectwa i udokumentowany wykaz służbowy należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do końca stycznia 1885, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany, dnia 26 listopada 1884.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Licytacye.

L. 4980. (7364 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia 10 rat po 6 zł. w. a. z pn. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowi , odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 stycznia, 18 lutego i 4 marca 1885. każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 515 „Woli raniżowskiej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Adama Pełki własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Sokołów, dnia 28 października 1884.

L. 6467. (8017 2—3)

C. k. sąd pewiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 2360 zł. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya połowy realności pod l. 83 w Podgórzu położonej, Maryanny Swiątkowej własnej, w dwóch terminach, t.j. dnia 19 stycznia, i 23 lutego 1885, każdym razem o 10 rano, na których ta połowa realności tylko za cenę szacunkową w kwocie 4003 zł. 31 ct. w. a. lub wyższą sprzedaną będzie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4003 zł. 31 ct. w. a. wadyum wynosi 401 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania, i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Podgórze, dnia 2 grudnia 1884.

L. 5149. (7289 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 zł. w. a. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 stycznia, 10 lutego, i 10 marca 1885, o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod nk. 21 w Zagórzu położonej lw. h. 106 objętej Markusa Schifmana, Majera i Szeindli Steherów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3100zł. wadyum 310 zł. w gotówce lub w papierach publicznych, ekstrakt hip i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ekspedycie sądu kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 31 lipca 1884.

L. 5897. (8156 2—3)

Dnia 29 grudnia 1884, odbędzie się w Grzymałowie licytacya wierzytelności do masy konkursowej Hersza i Racheli Kofler należących. Cena wywołania 1033 zł. 50 ct.

Wadyum 50 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 30 listopada 1884

L. 7974. (8157 2—3)

Dnia 12 stycznia, 11 lutego, 12 marca 1885, o 10 godzinie z rana, odbędzie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej Ilka i Anny Kowalczuków własnej pod lk. 113 w Paryszczach położonej, z tem, że takowa na trzecim terminie dopiero także niżej ceny szacunkowej 510zł. sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne w Registraturze tusądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 16 listopada 1884.

L. 52725. (7962 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej iadomości, iż na d. 15 stycznia, 12 lutego1885, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, celem zaspokojenie kapitału z dniem 31 grudnia 1884, w sumie 4621 zł. 54 ct. a w. się należącego wraz z prowizyą 5prc od tego samego dnia liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 150 zł. w. a., od dnia 1 lipca 1883 zalegających, za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6pr. liczyć się mającą, z nadzwyczajnym dodatkiem 1pr., nareszcie kosztów egzekucyjnych obecnie w kwocie 16zł. 11 ct. przyznanych, na rzecz galic. Towarzystwa kredytowago ziemskiego we Lwowie publiczna licytacya majętności Dąbrowa vel Pastewnik, w powiecie lwowskim położonej, wykazem hip. l. 511 objętej, obecnie p. Zygmunta Aszkanazego jak poz. 10 karty B. własnej; Cena wywołania kwota 11484 zł. w. a., wadyum kwota 1148 zł. w. a. Bliższe warunki i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas w cele ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 16 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 6 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawający przystępujący uważani będą.

O tem uwiadamia się interesowanych, tudzież niewiadomych wierzycieli, którzy po dniu 24 czerwca 1884, jako dniu wydania ekstraktu hipotecznego do tabuli weszli, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Błażejowskiego, ze substytucyą p. adw. dr. Raresa.

Lwów, dnia 22 listopada 1884.

L. 11022. (7115 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wysokiego Skarbu 10 zł. $25^3/_4$ ct. i t. d. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1/6 części ogrodu pod l. sub. rep. 37 top. 507 w Samborze przy ulicy Tkackiej protokołem z 20 lipca 1880, l. 11760 zastawniczo opisanego a z 1 grudnia 1880 ocenionego dnia 15 stycznia i dnia 11 lutego 1885, każdym razem o 10 godź. przed południem pod tym warunkiem że na tych terminach powyższa realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania tejże na tych terminach wyznacza się celem ułożenie lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 20 lutego 1885 o 10 godz. przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 61 zł. $41^2/_3$ ct., wadyum wynosi 6 zł. wal. austr

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawniczego opisania i ocenienia wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu, spadkobierców Jędrzeja Bargla a to: Rozalię, Pawła Barglów, Ignacego i Wiktoryę Barglów z miejsca i życia niewiadomego Franciszka Bargla przez ustanowionego kuratora adw. dr. Fiternika, nieletnich Wiktoryę, Katarzynę, Józefa, Jana Franciszka Barglów do rąk matki i opiekunki Katarzyny Bargel, możliwych z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli do rąk zarazem ustanowionego kuratora adw. dr. Witza z zastępstwem adw. dr. Ehrliha i przez edykta, niemniej c. k. główny urząd podatkowy w Samborze.

Sambor, 11 listopada 1884.

L. 1?992. (7538 3—3)

Dnia 19 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12/78 w Czerchawie powiatu Samborskiego położonej ciała tabularnego stanowiącej w sprawie Mojżesza Schrekingera prawonabywcy Ozyasza Krämera przeciw Janowi i Maryannie Lorenzom vel Loretom pto 66 zł. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 937 zł. w. a. wadyum 93 zł. 70 ct. Przy pierwszych trzech terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby ta realność na powyższych terminach za cenę szacunkową, lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin na dzień 20 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sambor, dnia 30 września 1884.

L. 25510. (7778 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztujących należytości gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwotach 2308 zł. 51 ct., 1951 zł. 46 ct. i 1109 zł. 22 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w biurze pod Nr. 14, przymusowa sprzedaż dóbr Połom mały i Połom część wykazami hipotecznemi l. 657 i 658 objętych w powiecie Brzeskim położonych, Kazimiery Jadwigi, Józefa Kazimierza 2 im. i Mieczysława Jaszczurowskich własnością będących, w dwóch terminach to jest 20 stycznia i 24 lutego 1885 o godzinie 10 rano, z tem, że na tych terminach dobra te poniżej ceny wywołania sprzedanemi nie będą. Cena wywołania wynosi sumę 13010 zł. w.a. Wadyum licytacyjne, które złożonem być ma w gotówce; w książeczkach kasy oszczędności lub w papierach wartościowych w uchwale licytacyjnej, wyszczególnionych wynosi kwotę 1301 zł. w. a. — Resztę warunków sprzedaży i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli, którzyby po 10 czerwca 1884 do hipoteki weszli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną nie została ustanowionym zostaje adw. dr. Kaufmann z substytucyą adw. dr. Pieniążka.

Kraków, 17 października 1884.

L. 6822. (8011 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, przeciw Józefowi i Teresie Matys i spadkobiercom Stefana Horoszko o zapłacenie 194 zł. 58 ct. w. a rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy gospodarstwa włościańskiego pod lk. 12 w Podmonasterzu położonego wyk. hyp. l. 79 i 58 objętego dłużnika Józefa Matys własnego, i gospodarstwa włościańskiego pod l. d 31 w Podmonasterzu położonego wyk. hyp l. 50 i 51 objętego spadkobierców śp. Stefana Horoszko własnego, w trzech na dzień:

16 stycznia 1885
10 lutego
11 marca

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1359 zł. w. a., poręczne 135 zł. 90 ct. w. a., że gospodarstwa powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostaną któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 września 1884.

L. 10166. (7116 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że przedsięweźmie celem zaspokojenia pretensyi 1795 zł. 87 ct. w. a. z procentami po 5pr. od dnia 6 marca 1884 bieżącemi i kosztami w kwocie 29 zł. 26 ct. w. a. przyznanemi na rzecz Mieczysława Jabłońskiego przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi sumy 17163 zł. $21^1/_2$ ct; w. a. 5pr. odsetkami na 20 marca 1867 dla dłużniczki Ludgardy z Krynickich Dembowskiej w stanie biernym dóbr Krynica część I. wedle wyk. hip. 282 poz. C. 9 jako karty głównej i w stanie biernym dóbr Krynica część IV. wedle wyk. hyp. 285 C. 6 jako karty ubocznej p. Zdzisława Krynickiego własnych zaintabulowanej, a wedle ks. gr. Tom VIII 582 C. poz. 76 dla Mieczysława Jabłońskiego jako nadzastaw zahipotekowanej w trzech terminach licytacyjnych: a mianowicie w dniu 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1885, każdym razem o godź. 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym, z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca suma tylko za cenę nominalną, zaś na trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołanie stanowi suma nominalna 17163 zł. $21^1/_2$ ct. w. a., wadyum zaś kwota 1700 zł., i to albo w gotowych pieniądzach albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub w papierach publicznych do lokowania funduszów sierocińskich prawnie przypuszczanych.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy dopiero po dniu 21 lipca 1884, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na tejże sumie nabyli lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub nie na czasie doręczoną być mogła ustanowiono kuratorem adw. dr. Wołosiańskiego z zastępstwem adw. dr. Steuermana w Samborze zamieszkałych.

Sambor, 21 października 1884.

L. 6347. (7655 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremnieście podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 178 zł. 88 ct. w.a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 114 sub. rep. 18 w Leninie; wielkiej położonej dłużnika Mykiety Bedzio własnej na rzecz zakładu kredyt. włość. w likwidacyi na dniu 16 stycznia 18?5 o godzinie 10 przed połud. za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registratuturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Staremiasto, 14 sierpnia 1884.

L. 27952. (7477 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1000 zł. z pn,, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1885 r., o godzinie 10 rano licytacya egzekucyjna realności lk. 6 w Kantorowicach położonej Sabiny Sławik własnej tudzież wydzielonej z niej realności lwh. 32 oznaczonej Maryanny Baranowej własnej.

Cena wywołania 2300 zł., wadyum 230 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 16 lutego 1885 r., o godź. 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Artur Leo z snbstytucyą adwokata dr. Leona Eibenchütza w Krakowie.

Kraków, 4 października 1884.

L. 5483. (7761 1—3)

Na dniu 22 stycznia, 19 lutego i 26 marca 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w drodze licytacyi przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę niwy pola, na granicy Włodziemirsce, do gospodarstwa rustykalnego nr. 206 w Lachowicach podróżnych, należącej własność egzekutów Józefa i Maryi Szeterlachów stanowiącej na rzecz Abrahama Lauperta celem osiągnięcia resztującej sumy wekslowej 60 zł. 57 ct. w. a. z pn. Cenę wywołania stanowi 30 zł. wadyum 10pr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności wolno w sądzie tym przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno, 30 sierpnia 1884.

L. 32682. (8165 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 23 grudnia 1884 odbędzie się IVta publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzech letni okres czasu to jest od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata to jest 1886 i 1887.

Liczba bieżąca	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	klasa taryfowa	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Miejsce i termin przedsięwziąć się mającej publicznej licytacyi
1	Tarnopol	prawo do poboru podatku akcyzy od mięsa	I.			w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 23 grudnia 1884 od godziny 8 rano do 1 po południu
			III.	24520	—	
2	Złotniki	od wina	—	28	—	
3	Budzanów	od mięsa	III.	2019	60	
4	dtto	od wina	—	36	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2giej godziny po południu dnia 22 grudnia 1884 do rąk naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu pierwszej licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej, tutejszego powiatu skarbowego w godzinach urzędowych.

Tarnopol, dnia 17 grudnia 1884.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Księgi gruntowe.

L. 29. (8176)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Jabłonica powiatu sądowego Delatyn, sporządzone w kancelaryi komisyi hipotecznej w Stanisławowie przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw takowym wnieść można do tejże komisyi hipotecznej po dzień 30 grudnia 1884.

Stanisławów, 18 grudnia 1884.

L. 212/kk. (8220)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy:

Bieździatki, dnia 29 grudnia 1884, Dembowca, dnia 27 stycznia 1885, Nawsia Kołaczyckiego, 20 stycznia 1885, Sławencina, 23 lutego 1885, rozpoczyna.

Każdy może się zgłosić i przytoczyć, eo dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło, dnia 20 grudnia 1884.

L. 22585. (6990 1—3)

EDYKT I.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l 29 Dz. u. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go grudnia 1884 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego
1	Dla wszystkich ciał tabularnych realności lwowskich w Śródmieściu położonych, liczbami konskrypcyjnemi od Nr 1 do Nr. 384 oznaczonych	Lwów	m. del. Lwów
2	Wierzbów	Wierzbów	m. del. Brzeżany .
3	Szumlany małe	Szumlany	
4	Stryhańce	Stryhańce	
5	Dryszczów	Dryszczów i Żuków	
6	Buszcze	Buszcze	
7	Poruczyn	Poruczyn	
8	Zastawce	Zastawce ad Hołhocze	Podhajce
9	Kosteniów	Kosteniów	Przemyślany
10	Połowa Pletenice dom. 6 p. 309	Pletenice	
11	Połowa Pletenice d. 9 p. 355		
12	Połowa Pniatyn	Pniatyn	
13	Folwark Pniatyn „Bukowiec“ zwany		
14	Folwark Pniatyn „Podwysoka“ zwany		
15	Folwark Pniatyn „Orsowiec“ zwany		
16	Malinówka	Malinówka	Brzozów
17	Stara wieś pod nazwą „bona starawieś“	Starawieś	
18	Starawieś część (sors)		
19	Hojsko	Hojsko z Falkenbergiem	Dobromil
20	Falkenberg		
21	Bachów	Bachów	m. del. Przemyśl
22	Truskawiec	Truskawiec	Drohobycz
23	Łukawica	Łukawica	Podbuż
24	Bieńkowa wisznia	Bieńkowa Wisznia	Rudki
25	Terszów z Zawadką	Terszów z Zawadką	Stare miasto
26	Jeziorko	Jeziorko	Halicz
27	Krymidów	Krimidów	
28	Gruszka	Gruszka	Tłumacz
29	Liczkowce	Liczkowce	Husiatyn
30	Kociubińczyki d. 23 p. 29	Kociubińczyki	
31	Kociubińczyki część d. 12p. 459		
32	Część Wasylkowce d. 3 p. 370	Wasylkowce	
33	Wasylkowce część d. 39 p. 105		
34	Część Wasylkowce d. 76 p. 291		
35	Część Wasylkowce d. 45 p. 167		
36	Część Wasylkowce Szczyrszczyzna d. 45 p. 149		
37	Część Wasylkowce d. 13 p 121		
38	Jurkowce część dóbr Wasylkowce d. 13 p 123		
39	Bereznica częsc Wasylkowiec d. 18 p 125		
40	Wasylkowce część Bereżyńce, Jurkowce, Leszczyńszczyzna d. 13 p. 229		
41	Wasylkowce część Jurkowce, Bereżyńce d. 45 p. 153 i 159—165 zwana Łążyńszczyzna		
42	Część dóbr Wasylkowce, Jurkowce, Bereżyńce, Łążyńszczyzna i Leszczyńszczyzna d. 500 p. 260		
43	Część Wasylkowce d. 27 p. 101		
44	Część Wasylkowce d. 1 p. 203		
45	Czabarówka	Czabarówka	
46	Filipkowce część d. 52 p. 251	Filipkowce	Mielnica
47	Niwra	Niwra	
48	Iwanówka część	Iwanówka	Trembowla
49	Stryjówka d. 3 p. 169	Stryjówka z miejsc. Czahary i Maksymówka	Zbaraż
50	Góry czyli Czahary czernichowieckie d. 501 p. 348	Stryjówka z miejsc. Czahary Maksymówka i Hrycowce	
51	Warhoły także Warhoły	Adamy z miejsc. Warhoły	Busk
52	Podburzany	Podburzany	
53	Humniska	Humniska	
54	Wierzblany	Wierzblany	
55	Kamionka Strumiłowa	Kamionka Strumiłowa z przedm Bełzkie, Lwowskie, Podzamcze Zaburze, Ruda	Kamionka Strumiłowa
56	Dobrotwór	Dobrotwór z miejsc. Jazwin i Maziarnia	
57	Maziarnia nad Rudnem		
58	Stanisławczyk	Stanisławczyk z miejsc. Bordolaki i Wojtowicze	Łopatyn
59	Leśniczówka d. 515 p. 458	Mikołajów z miejsc. Sterkowce	
60	Marjanka Mikołajowska d. 515 p. 432		
61	Brzyszcze d. 515 p 265		
62	Sterkowce d. 113 p. 13 d. 197 p. 102		
63	Mikołajów d. 80 p. 256 d. 197 p. 98 d. 345 p. 416 d. 507 p. 66 d. 515 p. 245		
64	Zaliski d 515 p. 285		
65	Młyn Sterko iecki d. 524 p. 22		
66	Laszków	Laszków	
67	Nowostawce		
68	Hrycowola	Hrycowola z miejsc. Podmanasterek	
69	Podmanasterek		
70	Turze	Turze z miejsc. Barka, Bażany, Hucisko i Lasowy	
71	Toporów	Toporów z miejsc. Łątków	Łopatyn
72	Łopatyn	Łop tyn	
73	Witków stary	Witków stary z miejsc. Obrotów i Feliksówka	Radziechów
74	Obrotów		
75	Witków miasto	Witków nowy	Radziechów
76	Mukanie część d. 12 p. 129	Mukanie	
77	Mukanie część d. 12 p 131		
78	Mukanie część d. 127 p. 300		
79	Mukanie część d. 130 p. 375		
80	Radziechów	Radziechów	
81	Chołojów	Chołojów	
82	Niemiłów	Niemiłów	
83	Opłucko	Opłucko i Niwice	
84	Seretec	Seretec	Załośce
85	Zwyżyn przyl. do Markopola	Zwyżyn	
86	Ratyszcze	Ratyszcze	

II. Dla posiadłości mniejszych:

1. Wierzbów,
2. Szumlany,
3. Stryhańce,
4. Dryszczów wraz z częściami składowemi w gminie katastralnej Żuków,
5. Buszcze wraz z częściami składowemi w gminie katastralnej Poruczyn,
6. Poruczyn wraz z częściami składowemi w gminie katastralnej Buszcze podlegające sądowi powiatowemu w Brzeżanach.
7. Zastawce ad Hołhocze, podlegające sądowi powiatowemu w Podhajcach.
8. Kosteniów,
9. Pletenice,
10. Pniatyn, podlegające sądowi powiatowemu w Przemyślanach.
11. Malinówka,
12. Starawieś, podlegające sądowi powiatowemu w Brzozowie.
13. Hojsko z Falkenbergiem, podlegające sądowi powiatowemu w Dobromilu.
14. Bachów, podlegająca sądowi powiatowemu m. del. w Przemyślu
15. Truskawiec, podlegająca sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
16. Łukawica, podlegająca sądowi powiatowemu w Podbużu.
17. Bieńkowa wisznia, podlegająca sądowi powiatowemu w Rudkach.
18. Terszów z Zawadką, podlegające sądowi powiatowemu w Starem mieś ie.
19. Jeziorko,
20. Krymidów, podlegające sądowi powiatowemu w Haliczu.
21. Gruszka, podlegająca sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
22. Liczkowce,
23. Kociubińczyki
24. Wasylkowce,
25. Czabarówka, podlegające sądowi powiatowemu w Husiatynie.
26. Niwra, podlegająca sądowi powiatowemu w Mielnicy.
27. Iwanówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Trembowli.
28. Adamy z miejsc. Warchoły wraz z częściami składowemi w gminie katastr. Jabłonówka,
29. Podburzany wraz z częściami składowemi gminy katastralnej Jabłonówka i Lanerówka.
30. Humnisko wraz z częściami składowemi gminy katastralnej Wierzblany,
31. Wierzblany, podlegające sądowi powiatowemu w Busku.
32. Kamionka Strumiłowa z przedmieściami Bełzkie, Lwowskie, Podzamcze i Zaburze z częśc. w gmin. kat. Obydów i Jazienica polska,
33. Ruda wraz z częściami składowemi w gmin. kat Obydów, Jazienica polska i Sielec bieńków,
34. Dobrotwór z miejsc Jazwin i Maziarnia wraz z częśc. skład. w gminie kat. Stryhanka i Sielec bienków, podlegające sądowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej.
35. Stanisławczyk z miejscowościami Bordolaki i Wojtowicze wraz z częśc. skład. w gminie katastr. Boldury, podlegające sądowi powiatowemu w Łopatynie i Brodach.
36. Mikołajów z miejscowością Sterkowce,
37. Laszków,
38. Hrycowola z miejscowością Podmanasterek, podlegające sądowi powiatowemu w Łopatynie.
39. Turze z miejsc. Baczka, Bażany, Hucisko, Lasowy wraz z częśc. skład. w w gminie katastr. Przewłoczna z miejsc. Lasowy, podlegające sądowi powiatowemu w Łopatynie i Olesku.
40. Toporów z miejscowością Lentków, podlegające sądowi powiatowemu w Łopatynie.
41. Łopatyn wraz z częśc. skład w gmin. kat. Chmielno i Niwice, podlegające sądowi powiatowemu w Łopatynie i Radziechowie.
42. Witków stary z miejsc. Obrotów i Feliksówka,
43. Witków nowy,
44. Mukanie,
45. Radziechów wraz z częśc. skład. w gmin. kat. Stania,
46. Miasto Chołojów.
47. Niemiłów.
48. Opłucko z miejsc. Huta szklanna wraz z częśc. skład w gminie kat Niwice i Ohladów, podlegające sądowi powiatowemu w Radziechowie.
49. Seretec,
50. Zwyżyn,
51. Ratyszcze, podlegające sądowi powiatowemu w Załościach, sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I 1 wymienionych w tabuli krajowej przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, a pod I 2—86 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czyto własności czyli zastawu, lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcie tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany w pisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, od pisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości w pisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej taınże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami — a to co do majętności tabularnych wyżej pod I wymienionych do przynależnych trybunałów I instancyi, zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do dotyczących c. k sądów powiatowych najdalej

do dnia 1 grudnia 1885

się zgłosili gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga wstępuje było już zapisane, lub że było ono wiadomem z jakiejś rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie jego zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 30 września 1884.

L. 10152. (8183)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szczepańcowa, zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadanin wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 23go grudnia 1884, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Krosno, dnia 30 listopada 1884.

L. 3263. (8181)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastr. Grabownica.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą najdalej do dnia 31 grudnia 1884, pisemnie lub ustnie, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, 18 grudnia 1884.

L 5671. (8184)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mościskach oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Zawada, Rzadkowice, Krysowice, Koniuszki, Rustweczko i Czyszki sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin, są do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości rzeczonych wykazów, które bądź to przed kierującym dochodzeniem osobiście, bądź też w tutejszym sądzie na pismie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 29 grudnia 1884.

Mościska, dnia 18 grudnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8049. (7888 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia Franciszkę Brücknerową, Franciszkę Fröhlichową i Franciszkę Eleonorę 2 im. Lutzową jako z miejsca pobytu i życia niewiadome, a względnie ich spadkobierców, że dla nich celem doręczenia uchwały tut. sądu z 1 grudnia 1884 l. 8049, którą na rzecz Józefa i Karoliny małż. Szczetyńskich intabulacyę prawa własności ogrodu z realności pod l. 206 w Przemyślanach, wedle ks. gr. Tom. III, pag. 190 n. 6 haer., dotychczas Salomei Grimowej i części ogrodu z realności pod l. 205 w Przemyślanach, wedle ks. gr. Tom. II, pag 79 n. 12 haer. dotychczas Jakóba Grima własnej dozwoloną, pan Roman Brückner w Radziechowie kuratorem ustanowiony został.

Przemyślany, 1 grudnia 1884.

L 20376. (7848 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Bajkowskiego, że w sprawie egzekucyjnej Ekspozytury c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie im. Wysokiego skarbu przeciw Mojżeszowi i Dobie Rittermannom o zapłacenie sumy 376 złr. 67 ct. w. a. z pn., dla niego kuratora w osobie p. adw. dra Affego z substytucyą p. adw. dra Dadleza ustanawia, temuż kuratorowi uchwały egzekucyjne z dnia 19 listopada 1880 l. 29132, 14 lipca 1882 l. 16042 i z dnia 1 września 1882 l. 19735 dla niego przeznaczone, któremi egzekucyjnego zajęcia sumy 150 złr. wraz z 6pr. od dnia 21 września 1879 bieżącym i kosztami sądowymi w kwocie 11 złr. 28 ct. ws. prawomocnym nakazem płatniczym z dnia 24 października 1879 l. 27350 od Adama Bajkowskiego Mojżeszowi Rittermanowi przyznanej, na zaspokojenie zaległości podatkowych w wyrażonej na wstępie kwocie 376 złr. 67 ct. w. a. z pn. dozwolono, doręcza.

Kraków, 14 sierpnia 1884.

L. 12135. (8155 1—3)

C k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Oleksę Sobotiaka, że przeciw niemu wnieśli Jakób i Hanuska, małżonkowie Sobotiakowie pod dniem 25 września 1884 l. 12135 pozew o unieważnienie intabulacyi tegoż, za współwłaściciela realności wyk. hip. Nr. 345 w Pauszówce objętej, i że na pozew ten termin do rozprawy na dzień 15 stycznia 1885 o godzinie 9 przed południem wyznaczony, a dla niego kuratorem adwokat krajowy dr. Czaczkowski w Czortkowie ustanowiony został. Wzywa się Oleksę Sobotiaka, by potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

W Czortkowie dnia 26 października 1884.

L. 78502. (8171 1—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rewizye trasy projektowanej przez p. Karola hr. Bobrowskiego i Spł. kolei lokalnej, od stacyi Bielsko-Biała, kolei północnej Cesarza Ferdynanda, do stacyi Kalwarya, jako kolei transwersalnej, odbędzie się stosownie do §. 10 i 14 rozp. ministr. z d. 29 maja 1880 d. p. p. nr. 57 w Białej na d. 29 grudnia b. r. o godz. 10 przed poł. w tamtejszem c. k. starostwie, przyczem zarzuty i przypomnienia stron interesowanych, pisemnie lub ustnie przyjmowane będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1884.

L. 1389. (8144 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława br. Błażowskiego, że Samuel Bieder wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zopłaty sumy 1500 zł. w. a. z pn. i że ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Tupeca z substytucyą adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach a doręczając pierwszemu nakaz zapłaty wzywa się pozwanego aby kuratorowi dostarczył środki obrony, lub innego pełnomocniko ustanowił i takowego sądowi oznajmił.

Brzeżany, 17 grudnia 1884.

L 8131. (7481 1—3)

C k. sąd powiatowy w Lubaczowie oznajmia, iż Michał Rygiel gospodarz z Lubaczowa wniósł przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Stefanie Łaszkiewiczu z Lubaczowa pozew pod dniem 20 października 1884, l. 8131 o uniewaznienie kodycylu śp. Rozalii Ogórkowej z daty Lubaczów 24 lutego 1871.

Dla rzeczonej zapoznanej masy spadkowej ustanawia się kuratorem Jana Małeckiego z Lubaczowa.

O tem się wszystkich domniemanych spadkobierców ś. p. Stefana Łaszkiewicza z tem zawiadamia, by w należytym czasie rzeczonemu kuratorowi potrzebnych dowodów do odparcia skargi dostarczyli, lub sami do obrony przystąpili.

Lubaczów, dnia 31 października 1884.

L. 310. (7970 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa wszystkich interesowanych, aby wszelkie pretensye, jakieby sobie z mocy §. 25 ustawy notar. z dnia 25 lipca 1871 l. 75 dz. pp. do zaspokojenia z kaucyi c. k. notaryusza Aleksandra Wisłockiego odnośnie do jego urzędowej działalności jako notaryusza w Tarnowie rościć mogli, w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ rachując, do tutejszej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej z upływem tego terminu zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu dla tej fidejussorycznej, kwotę 2.000 złr. w. a. wynoszącej kaucyi z hipoteki realności w Tarnowie pod lk. 153 na Zawalu położonej, bezwzglednie udzielonem zostanie.

W Tarnowie, dnia 3 grudnia 1884.

Doniesienia prywatne.

C. k uprz. kolej galic. Karola Ludwika i linia lokalna Jarosław-Sokal.

do L. 11 227 z r. 1884. (8233)

Zaprowadzenie nowych taryf lokalnych.

Z ważnością od dnia **1 stycznia 1885** zaprowadza się dla **c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika** i dla linii **lokalnej Jarosław-Sokal**, dla każdej z osobna nowa taryfa lokalna pod nazwą: **„Część II. Taryfy dla transportu towarów pospiesznych i zwyczajnych na c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika“** względnie pod nazwą: **„Postanowienia taryfowe i ogólne taryfy dla transportu osób i towarów na linii lokalnej Jarosław-Sokal“** wskutek czego przestaje obowiązywać równobrzmiąca towarowa taryfa lokalna (Część II.) z dnia 1 stycznia 1883, jako też taryfa ważna od dnia otwarcia ruchu (6 lipiec 1884) dla linii lokalnej Jarosław-Sokal, wraz ze wszystkiemi, do obydwu taryf wydanemi dodatkami.

Egzemplarze tych taryf, zawierających po większej części znaczne obniżenia w porównaniu z istniejacemi dotąd równobrzmiącemi taryfami, nabyć można po cenie **50 centów** za egzemplarz taryfy dla kolei Karola Ludwika (Część II.) a **30 centów** za egzemplarz taryfy dla linji lokalnej Jarosław-Sokal,

tak w ekonomacie w Wiedniu jako też w komercyalnem biurze dyrekcyi ruchu we Lwowie i na wszystkich stacyach towarzystwa.

Wiedeń w grudniu 1884.

Jeneralna Dyrekcya.

L. 27.751|III. Towarzystwo c. k. uprzyw. (8197)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

(Linie austryackie).

Roczne bilety abonamentowe po bardzo zniżonych cenach.

Wydawać się mające roczne bilety abonamentowe od 1go stycznia 1885 r. zamawiać należy li tylko w Dyrekcyi ruchu Towarzystwa we Lwowie (nie jak dotąd w centralnym zarządzie w Wiedniu) a to za dołączeniem przypadającej należytości za żądany bilet, tudzież fotografij abonenta (w formacie biletu wizytowego).

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości że roczne bilety abonamentowe należy po upływie tychże ważności, zawsze zwrócić do Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Dotycząca zmiana obecnie istniejących postanowień obowiązująca od dnia 1 stycznia b. r. uwidoczniona jest tak w dodatku VII do naszej ogólnej taryfy dla przewozu osób i pakunków podróżnych, jakoteż w afiszach, które dla publicznej wiadomości ogłoszone zostały.

Egzemplarzy powołanego dodatku dostać można bezpłatnie w centralnym zarządzie w Wiedniu, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i na stacyach linii austrackich Towarzystwa.

W Wiedniu, 10 grudnia 1884.

Rada zawiadowcza.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

[illegible]

poleca:

Chińskie srebro

Noże, widelce, łyżki i łyżeczki.

Nożyki i widelczyki itd. także mam i w futerałach (e t u i).

Calicot najtrwalszy materyał

na kalesony, sztuka na 10 par złr. 8.

Perkale białe **„Chiffon"**

z fabryki **Bened. Schrola Synów**

metr po 25, 30, 33, 35, 38, 44, 50, 58, 65 ct.

Dymki bawełniane

metr po 42, 60 ct.

Brylantyny, piki,

metr po cent. 36, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 90 i 1 złr. 15 ct.,

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN

Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki, l. 10.

(5944 15—?)



Plac Halicki l. 10, w Pałacu.

Karola Gabrielego, przedtem **S. Meisla,**

wielkie i sławne na cały świat

MUZEUM wraz z PANOPTICUM

dla anatomii, sztuki i umiejętności

otwarte co dzień od godziny 9tej zrana do 10 wieczór.

Wstęp do muzeum dozwolonym jest tylko dla dorosłych.

Panoptikum dostępnem jest dla panów, pań i dzieci.

Wstęp do muzeum wynosi 20 ct. Dla wojskowych bez stopnia 10 cnt.

Wstęp do panoptikum 15 cnt. Dla wojskowych bez stopnia i dzieci 10 ct.

Co czwartku otwarte jest muzeum tylko dla pań

a objaśnień pod względem naukowym udziela dama.

We czwartek 25 grudnia (Boże narodzenie) i 1 stycznia (Nowy Rok). Muzeum będzie wyjątkowo zamknięte dla dam,

Wszystkie bliższe szczegóły ogłoszone plakatami.

Z wysokiem poważaniem (7470 4—?)

Karol Gabriel, następca **Meisla.**

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem"

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1 na 50.000 złr. w. a.
1 „ 20.000 „
1 „ 10,000 „
1 „ 5.000 „
1 „ 3.000 „
2 po 2.000 „
3 „ 1.000 „

i t. d.

Losy są do nabycia w **Administracyi „Gazet. Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

L. 2134. (8168 2—3)

Obwieszczenie.

Po myśli §. 30 ust. o Reprezentacyi powiatowej, podaje Wydział powiatowy do ogólnej wiadomości że Budżet powiatowy ułożony na rok 1885 od dnia dzisiejszego do dnia 30 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej przez opodatkowanych przeglądanym być może.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Targ, 13 grudnia 1884.

(8103 2—3

Antoni Dębski

w Dębowcu,

poleca swoje **wyroby płócienne** czysto lniane, oraz stołowe nakrycia, które były odszczególnione na wystawie we Lwowie i Przemyślu.

Produkta powyższe płócienne sprzedaje się po bardzo niskich cenach.

Próbki na żądanie franco.

Karol Bałłaban

poleca

naturalne czyste

WINA

węgierskie, austryackie, francuskie, hiszpańskie w najlepszej jakości.

Stały zapas 10.000 butelek.

	Cena 1 fl. zł.	ct.
Wina węgierskie.		
1 flaszka Heglayer Nr. 1 . . .	—	65
1 „ „ „ 2 . . .	—	80
1 „ „ „ 3 . . .	1	—
1 „ wybornego „ 4 . . .	1	20
1 „ „ z roku 1861 . . .	1	50
1 „ maślacza z roku 1874 . . .	1	50
1/8 „ Tokajera Thanderfera . . .	2	50
1/2 „ „ „ . . .	3	50
1 „ Rustera	—	80
1 „ Bedej czerwone	—	65
1 „ Ofner Adelsberger . . .	1	—
1 „ „ „ starego . . .	1	20
Wina austryackie białe i czerwone.		
1 flaszka Vöslauer Stifta	—	90
1 „ Klosterneuburger-Stifta . .	—	90
1 „ Vöslauer Leibenprosta . .	1	—
1 „ „ „ czerwone .	1	—
1 „ Schlumbergera białe	1	—
1 „ „ czerwone . .	1	—
1 „ Schlumbergera Goldek białe .	1	30
1 „ „ „ czerwone .	1	30
1 „ Burgunder Stifta	1	10
1 „ „ Vinzenz Liebl&Sohn	—	90
1 „ Römera białe	1	—
1 „ „ czerwone	1	—
1 „ Gabinet	1	50
Wina reńskie.		
1 flaszka Pisporter Mosel	1	30
1 „ Johannisberger 20 letni .	3	50
Wina francuskie.		
1 flaszka St. Julien	1	40
1 „ Château Margaux	2	—
1 „ Haut Barsac	1	50
1 „ Haut Saterns	2	—
1 „ Sherry bardzo stare . . .	3	50
1 „ Malaga	2	50
1 „ Madera, stare	3	—
Szampany prawdziwe francuskie z Epernay i Reims.		
1 flaszka Moët & Chandon Ay Cremant Rose	5	50
1 flaszka Pipper	5	—
1 „ Heidsieck & Comp. Monopol	5	50
1 „ Teophile Röderer Reims . .	5	—
1 „ Carte Blanche	5	50

Szampany styryjskie i węgierskie nadzwyczajnie dobre w jakości w 6ciu gatunkach butelka od złr. 2 50 do 3 50.

(8113 2—?)

Na święta!

WINO hegelayskie

wybornego smaku

po 60 centów za butelkę poleca:

Handel Karola Klimowicza

LWÓW, ulica wałowa 11.

(8110 4—5)

APTEKA

JUL. NAHLIKA we Lwowie

poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.

Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.

Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (8783 19—4)

Dla Krakowa i Lwowa

jak niemniej dla wszystkich większych miejscowości w Galicyi

poszukuje się głównych, powiatowych i miejscowych ajentów, dalej podróżujących i akwizytorów dla wielkiego zakładu ubezpieczeń w dziale ub zpieczeń na życie. Pisemne oferty przyjmuje Ekspedycya anonsów **Moritz Stern,** Wien I. Wollzeile 22.

U. f 1000. (7142 1—3)

Praktyczne podarunki

na Gwiazdkę, poleca

handel płócien i gotowej bielizny

Jana Riedla we Lwowie

Cenniki szczegółowe posyła na żądanie.

(8060 3-4)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, od parpli wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki i porost włosów. Jest najlepszą prezerwatywą przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 cnt.

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

J. IHNATOWICZ,

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski, Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

(7528 4—?)

Pierwszorzędna fabryka

Düsseldorfska w Krakowie

poleca podług własnego systemu wyrabianą

Musztardę i Ocet

(prawdziwy winny i owocowy)

Produkta te przewyższają swoją jakością wszystkie dotychczas w monarchii wyrabiane lub wprowadzane fabrykaty. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i delikatesów. (5499 28—?)

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw